Nr. 4. We Lwowie — Piątek 4 Stycznia 1901. Rok XLI.

Redaktor naczelny:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika l. 7, I. piętro otwarte od godziny 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczór bez przerwy.

PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ“
wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

Ring wywrotowców.

Lwów 3 stycznia.

Sojusz ludowców ze stojałowszczykami, dokonany w ostatnią niedzielę na zjeździe najwybitniejszych przedstawicieli obu tych stronnictw w Krakowie. jest pierwszym wynikiem klęski osobistej jaką ponieśli główni ich przewódzcy przy wyborach. Wyborcy zostawili pp. Stapińskiego i Stojałowskiego „po za nawiasem“. Ażeby bez przeszkody rządzić i panować w swojej partyi, dopuszczali oni obok siebie do kandydatur tylko włościan, którzy nie mogą im przeszkadzać w ich zachciankach i ambitnych planach. Lecz ta taktyka zemściła się na nich przy ostatnich wyborach, ponieważ wybrani zostali z szeregów ich zwolenników tylko chłopi, gdy oni sami upadli.

Chłopi pójdą więc do parlamentu bez nich: kaczęta pójdą na staw, gdy kury im matkujące pozostają bezradne na brzegu! Kto zna ambicyę ks. Stojałowskiego, ten łatwo wyobrazi sobie, jak dalece taki obrót rzeczy musi go oburzać i niecierpliwić, [illegible] nie będzie go w parlamencie! Tak samo wścieka się i p. Stapiński na swój upadek przy wyborach. Ażeby przeto ratować zachwiany swój wpływ i nawzajem pomagać sobie urządzają oni zjednoczenie, chociaż wiadomo, że niecierpią się między sobą zajadle.

W sojuszu tym, obliczonym głównie na wspólną akcyę przy wyborach sejmowych, które mają odbyć się na wiosnę br. zastrzegają sobie oba połączone stronnictwa odrębność i niezawisłość.

Tylko że w przyszłości w jednym i tym samym okręgu wyborczym stojałowczy[illegible] i ludowcy nie będą już stawiali osobnych kandydatów, którzyby się nawzajem zwalczali, lecz oba stronnictwa mają solidarnie popierać tylko jednego kandydata, wyznaczonego przez wspólny komitet wykonawczy.

Faktycznie ten kompromis oddaje ludowców bezwarunkowo w ręce ks. Stojałowskiego, w obec którego wszystkie powagi ludowców są lichymi fuszerami. Nic też dziwnego, że ks. Stojałowski w organie swoim *Wieniec i Pszczółka* z niekłamaną radością [illegible]ieszcza ludowi wiadomość o nowej dokonanej przez siebie sztuczce w górnolotnych, pełnych namaszczenia wyrazach.

Oświadcza on mianowicie, że jeżeli to zjednoczenie zamieni się w istotną „jedność“ stronnictw opozycyjnych ludowych, wówczas będzie mógł powiedzieć ze Symeonem: „Teraz odpuść Panie sługę Twego w pokoju, albowiem oczy moje oglądały zbawienie“...

Naturalnie, że pod wyrazem „jedność“ należy tu rozumieć bezwarunkową kapitulacyę ludowców, poddanie się ich pod komendę ks Stojałowskiego — na co też zanosi się.

We wschodniej części kraju ostatnie wybory zjednoczyły ponownie ruskie stronnictwa opozycyjne i wybory pp. Romańczuka, Korola, [illegible]osa i Wasyla Jaworskiego dokonane zostały tylko dzięki wspólnemu poparciu ich kandydatur przez moskalofilów, narodowców i radykałów.

We wszystkich też okręgach, gdzie były stawiane opozycyjne kandydatury ruskie ustały na czas akcyi wyborczej wszelakie nieporozumienia pomiędzy zwolennikami rozmaitych stronnictw i przeciwko „wspólnemu wrogowi“ to jest przeciwko Polakom walczyli wszyscy solidarnie.

Zjednoczenie opozycyjnych stronnictw polskich zasadniczo pozostawi wschodnią część kraju ruskiej opozycyi, ich dziennikarstwo otwarcie i gorliwie popierało we wschodniej Galicyi kandydatów ruskich stronnictw opozycyjnych: moskalofilów, romańczukistów i radykałów przeciwko kandydatom komitetu centralnego.

Wskutek takiego podziału sfery wpływów ruskich i polskich wywrotowych stronnictw, stronnictwa ładu spokoju i porządku, działające luźnie, leniwo, niedbale i ociężale, stoją teraz wobec jednolitej armii polskich i ruskich przeciwników swoich, gotujących się z rozpaczliwą zawziętością, podniecioną teraz poniesionemi porażkami do nowej kampanii wyborczej na wiosnę bieżącego roku.

A cóż na to powiedzą ci, którym cośkolwiek zależeć powinno n[a] utrzymaniu w kraju pokoju społecznego? Czy z założonemi rękami będą się przypatrywali jak Stojałowscy i Romańczuki swoje kupy do nowej walki szykują i zbroją?...

Ruch wyborczy.

Lwów 3 stycznia.

Dzień dzisiejszy nie jest bez znaczenia dla Austryi. Dziś w czwartek odbywają się we wszystkich krajach koronnych z wyjątkiem Galicyi, Bukowiny, Krainy i Dalmacyi, gdzie odbyły się już w grudniu, jako też i w Karyntyi gdzie naznaczone zostały na 5 bm. wybory z piątej kuryi do parlamentu. Razem ma zostać w czwartek wybrabranych 58 posłów, z których Czechy wybierają 18.

Żywe zainteresowanie budzą wybory w Pilznie, Budziejowicach i Chebie. Budziejowicki mandat, o który ponownie nie ubiega się b. poseł Herbst, dostanie się prawdopodobnie kandydatowi czeskiemu. Okręg Śmichów-Kładno nie wybierze tym razem prawdopodobnie socyalistę. W ogóle wedle dobrze poinformowanych, socyalna [demo]kracya straci w Czechach 3 do 4 mandaty.

Na Sląsku o okręgu cieszyńskim kandydat polsko-czeski dr. Michejda będzie miał ciężką walkę z dotychczasowym posłem socyalistą Cingerem

W dolnej Austryi pięć wiedeńskich mandatów przypadnie znowu w udziale antysemitom.

W Górnej Austryi w okręgu linckim nie ubiega się ponownie o mandat dr. Ebenhoch, jeden z przewódców katolików niemieckich, idzie on bowiem na kuryę wiejską Gmunden Z V kuryi linckiej staje adwokat dr. Schleppel, należący również do stronnictwa katolickiego. Wszystkie trzy mandaty zapewnione są zwolennikom ludowej partyi katolickiej.

W Styryi socyaliści mają jeden mandat gracki i niewątpliwie go utracą na rzecz kandydata niemieckiej partyi. W Cyllei stają przeciw sobie dwaj Słoweńcy. W Salzburgu wybrany zostanie w miejsce dr. Kurza, który nie kandyduje br. Morsey.

Wielkie zainteresowanie budzi wybór w Tyrolu, w Bozen, gdzie kandyduje prezes niemieckiego klubu ludowego katolickiego br. Dipauli, wybór jego nie jest pewny. Dwa inne mandaty z V kuryi w Tyrolu pozostaną jak dotychczas jeden w ręku katolickiej partyi ludowej a jeden w ręku Włocha.

W Przedarulanii, Tryjeście i Istryi wybrani zostaną dotychczasowi posłowi.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie: Mam zaszczyt zaprosić panów wyborców z kuryi wielkiej własności okręgu wyborczego Stryj-Żydaczów-Dolina-Kałusz w celu porozumienia się co do wyboru posła do rady państwa i wysłuchania sprawozdania dotychczasowego posła z tejże kuryi p. Eugeniusza Abrahamowicza na dzień 15 stycznia r. 1901 o godzinie 1 w południe do sali rady powiatowej w Stryju. *Karol Dzieduszycki.*

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Wiedeń 3 stycznia.

Wybory z kuryi powszechnej idą tu spokojnie. Udział wyborców słaby. Zarządzono kilka aresztowań z powodu nadużyć.

Niszczenie powagi cerkwi.

Piszą nam z Podola:

Ostatnie posiedzenia sejmu, w czasie których z taką śmiałością głoszono skargi na ucisk wyborczy, prowokują niejako do zaznaczenia tych nadużyć jakich opozycya używała zwłaszcza na Podolu i we wschodniej Galicyi.

To co w każdych wyborach się zdarza, niezdrowa gorączka agitacyi politycznej jakże głęboką przepaść przed oczyma naszemi roztwiera! Przepaść zaciekłości politycznej, pomiatanie podstawową etyką chrześcijańską, teroryzowanie ludu za pomocą religii — oto czem podczas wyborów posługują się kler ruski.

Tem czem kapłan być powinien, pośrednikiem między Bogiem a ludźmi bezstronnymi i wyższym nad małostki życia, przedstawicielem prawa Bożego — tego nie szukać wśród tych namiętnie rozpolitykowanych agitatorów politycznych.

Polityka bierze górę nad religią i posługuje się nią jako powolnem a strasznem narzędziem. Zarzucają partyi rządowej przekupstwa, represye i nacisk, ale zapytuję się, czy nie gorszy stokroć ich teroryzm?

Ktokolwiek żyje we wschodniej Galicyi przyzna słuszność twierdzeniu, że religia stała się u dużej części ruskiego kleru tą sprężyną, za pomocą której nacisk polityczny jest wywierany. Jest to prawda przerażająca: fanatyzm polityczny posiłkowany właśnie religią, podkopuje cerkiew ruską, obniża poziom moralny tak kleru, jak ludu. Bo ta zaczęta nienawiść bratnia, to popieranie agitacyi stanowych zawiści, nie zgodzą się nigdy z duchem Chrystyanizmu.

Faktów poszczególnych nadużywania cerkwi jako miejsca agitacyi zna dosyć każdy. Nie dość, że w czasie wyborczym ze świętego miejsca bywają głoszone polityczne mowy. Ale są gorsze fakta. Gdy rusin głosował na „lacha“, ksiądz zaraz w następną niedzielę publicznie go piętnował jako Judasza zaprzedającego swój naród, groził mu wykluczeniem z cerkwi i przekleństwem Bożem. Czyż to środek agitacyjny dozwolony?

Wyższe sfery duchowne ruskie nie mają pojęcia, do jakiego stopnia teroryzują lud ruski ich księża. Wykluczenie z bractw kościelnych, utrudnianie i prześladowanie religijne spotyka opornych. Dopóki takich nieuczciwych środków używają socyaliści i ludzie bez czci, jest smutno ale nie rozpaczliwie. Ale co za złowrogi objaw podobne pomięszanie pojęć moralnych właśnie u duszpasterzy.

Tego roku agitacya narodowa ruska połączyła się z najradykalniejszemi żywiołami w kraju. Już nie tyle nienawiść narodowa Rusina-chłopa przeciw Polakowi-chłopowi, — ale nienawiść stanowa była hasłem politycznem.

Obszarnik“—„lisy i pasowyska“—oto wróg i oto przynęta!

W obec poważnych duchownych i starych kapłanów, pamiętających uczciwsze walki wyborcze z największą śmiałością durzyli lud ruscy kandydaci tem, że panowie chcą „pańszczyzny“ i dlatego chcą swego posła. To najskuteczniejszy i najwięcej używany był argument: posługiwali się nim w jednych wsiach agitatorowie świeccy za wiedzą nawet zkądinąd zacnych księży, gdy w innych wprost sami księża wojowali. Obiecywano zarazem, że ruski poseł rozdzieli pastwiska, pola dworskie między chłopów. Jest bardzo wiele miejscowości, gdzie po czytelniach „Proświty“ wprost obiecywali to księża chłopom. Cóż to powiedzieć na podobne zbratanie się części kleru ruskiego z socyalizmem?

Nie wspominam o trudnościach, jakie w obec tej podstawy duchowieństwa napotyka każdy, kto chce być dobrym dla wsi ruskiej sąsiadem.

Dziesięć, dwadzieścia lat pracy, sprawiedliwości i dobrych a ważnych usług dla gminy nie ostoi się w obec nienawiści, płynącej z cerkwi. Nie pomogą ani usługi, ani przyjazne usiłowania w obec plebanii. Ksiądz ruski jeśli czuje się urodzonym wrogiem dworu z tej racyi, że to dwór polski, to nie ma już na to rady. Czyż tak bywało dawnemi czasy, za dawnych księży ruskich?

Dziś, gdy polityka podkopuje cerkiew i wiarę, gdy kapłanów czyni namiętnymi agitatorami widmo strasznej anarchii i walk społecznych zbliża się ku Rusi. Ten stary obrządek słowiański i świetlane postacie męczenników unii, to wszystko zaćmione walką polityczną.

Niech księża ruscy będą gorliwymi patryotami, niech bronią praw swego języka i swego narodu, ale niech nie poświęcają kardynalnych pojęć religii katolickiej dla zwycięstwa polityki, dla przeprowadzenia kandydatów swoich.

Żydzi w Palestynie.

Lwów, 3 stycznia.

Sprawdza się w zupełności doniesienie *Politische Corr.* wedle którego Porta nowe wydała zarządzenie przeciw żydom w Palestynie, mianowicie zabroniła tam dłużej jak trzy miesiące bawić żydom obcym, którzy czy to dla handlu czy jako pielgrzymi przybywają Jest to dalszy ciąg usilnych starań od wielu lat Porty, aby zapobiedz osiedlaniu się obcych żydów w Palestynie.

Daremnie raz po raz protestują ambasady, powołując się na dodaną do traktatu paryskiego ustawę, mającą poddanym obcych państw prawo swobodnego osiedlania się we wszystkich częściach Turcyi. Porta kilkakroć odnawiała odnośne rozporządzenia. Między innymi np. zabroniono żydom w ogóle nabywać w Palestynie dóbr nieruchomych, aby obcy żydzi nie mogli tam uzyskać dla siebie prawnej podstawy.

Turcya jest pod względem wyznaniowym wielce tolerantną—powiada *Politische Corr.* Jeżeli więc Porta tak postępuje z żydami, to dlatego, że Rosya rugowała żydów z gubernij wewnętrznych, a z Rumunii żydzi tłumami emigrowali i Porta obawiała się, że żydzi zaleją prowincye tureckie. Obawy te, jak podnoszą sfery konstantynopolskie, ogromnie spotęgował ruch syonizmu

Ruch ten zaczął się wzmagać i Turcy zwrócili uwagę sfer kierujących, że cele syonizmu są polityczne, że nawiązują do dawnego państwa Judei, co przecie nie może być obojętnem dla sterników państwa tureckiego. Odtąd zaczęła Porta jeszcze bardziej podejrzywać żydów i dlatego to ponowiła rozporządzenie, wedle którego w ogóle żydom nie wolno nabywać mienia nieruchomego w Palestynie i wydała nowe rozporządzenie, zabraniające żydom, będącym poddanymi państw obcych przebywać tam dłużej jak trzy miesiące — dodaje *Polit. Correspondenz.*

Z bieżącej chwili.

Lwów, 3 stycznia.

Nie ma zaprzeczenia, zdaje się więc pewnem, że d. 31 grudnia ks. Czing i Lihungczang przesłali posłom mocarstw w Pekinie notę oświadczającą, jako w imieniu Chin przyjmują nałożone im warunki i proszą o konferencyę z posłami. Pełnomocnictwa delegatów chińskich u-

---

28

Podwójna nić.

Napisała

Miss Ellen Thorneycroft Fowler.

(Ciąg dalszy).

Najlepszym rodzajem żony dla mężczyzny jest kobieta taka której przyjaźnią cieszył się przez całe lata i która zna wszystkie jego upodobania i wszystkie drobne i ważne szczegóły z jego życia, której znajomi są jego znajomymi i której radości są jego radościami.

Elfryda wzruszyła ramionami. Ideał lorda Stonebridga wydał się jej nazbyt słodkawym, ale dwadzieścia pięć i czterdzieści pięć lat patrzą na rzeczy bardzo odmiennie.

— Wierz mi pani — ciągnął dalej jego lordowska mość — że szczera a wypróbowana przyjaźń między mężem a żoną jest jedyną trwałą podstawą szczęścia: i to jest właśnie powód, dla którego zdobywam się na odwagę zaproponować pani, abyś połączyła swój los z moim. Nie twierdzę, żebym czuł tego rodzaju zachwyt dla pani, jaki istnieje tylko w cudownych bajkach — wyśmiałabyś mnie pani, gdyby tak było — ale mogę powiedzieć uczciwie, że mam dla pani uczucie szczere i głębokie i że wierzę, iż mógłbym panią uczynić szczęśliwą. Znamy te same osoby, jesteśmy na równych stanowiskach, znajdujemy przyjemność w jednych i tych samych rzeczach, to też jest wszelki powód do przypuszczenia, że wspólne nasze pożycie upłynie łatwo i przyjemnie.

Elfryda pokręciła głową. Była jeszcze za młodą, aby się zadowolić łatwością i przyjemnością. Wygodne gościńce nie wabią tych, którzyby chcieli wznieść się wysoko na skrzydłach orła.

— Nie zdaje mi się, żeby tak być miało — rzekła.

— Dlaczegożby nie? Wydaje mi się to rzeczą właściwą ze wszystkich punktów widzenia. Jesteś pani kobietą jakby umyślnie stworzoną do błyszczenia na wysokiem stanowisku, a mój tytuł i mój ród są stare, pani jesteś nieprzystępną sentymentalnym nonsensom, a ja jestem najpraktyczniejszym z ludzi, pani nie masz żadnych romantycznych ideałów, a ja swoje przeżyłem i nakoniec obawą, przenikającą egzystencyę pani, jest obawa nudów, ja zaś pochlebiam sobie, żem dotąd jeszcze nigdy żadnej kobiety nie znudził.

— Mimo to nie zdaje mi się, żeby się to dało zrobić.

— Ależ da się zrobić, droga miss Harland, wierz mi pani, da się. Skoro dwoje osób ma jedno zdanie co do tego, co jest prawdziwym humorem, a co jest niewłaściwym postępkiem, to muszą szczęśliwie żyć z sobą, a myśmy się dotąd nigdy jeszcze nie poróżnili co do żadnego z owych dwojga.

— Tak jest — przyznaję.

— Gdzież tedy leży trudność? Jest różnica wieku, przyznaję, ale zaledwie o lat dwadzieścia, a taka różnica jest zupełnie usprawiedliwioną.

— O, to nie wiek — przyznała Elfryda. — Nie lubię chłopaczków, ale mimo to czuję, że doznalibyśmy niepowodzenia.

Lord Stonebridge uśmiechnął się.— Gdy się jest młodym, ma się zbytni strach przed popełnieniem błędu i to jest powodem, że młodość jest wiekiem, w którym się popełnia właśnie większą część błędów. Powiedzże mi pani, co mi pani zarzuca

— Mój drogi lordzie Stonebridge, fakt, że kobieta nic nie zarzuca pewnemu mężczyźnie chyba nie wystarcza na przyczynę wyjścia za niego za mąż Czybyś pan wybierał sobie mieszkanie jedynie dlatego, że nie ma kopalni węgla pod oknem w salonie a przez ogród nie przechodzi kolej żelazna?

Lord Stonebirge wszakże nie był człowiekiem tego rodzaju, aby go można było zbyć czemkolwiek.

— Może jestem za stary i za szorstki, aby zalecać się do pani tak zgrabnie, jakby się to pani podobało?

— Nie — mężczyzna, który się zgrabnie kocha w kobiecie, nie kocha jej wcale.

— A zatem mam sobie powiedzieć, że pani stanowczo mówi: nie?

— Stanowczo i jak najpatetyczniej mówię: nie.

Obecnie lord Stonebridge był jednym z tych ludzi, co dostrajają zdrowy rozsądek do swoich spraw sercowych, a uczucia do transakcyj majątkowych.

W młodości swojej był do gruntu innym, ale w obecnym czasie był bardzo praktycznym w swoich sprawach związanych z uczuciami i oględnym na wszystkie strony, a jedynie w kwestyach swoich prywatnych finansów i w kwestyach publicznych prawodawczych pozostał takim romantykiem, jak jaka pensyonarka. Gotów był okazać taką wyrozumiałość inteligencyi i taką delikatność uczuć w sprawach z radą hrabstwa swego, jakiej nigdy mu ani na myśl nie przyszło tracić w sprawie z jedną tylko kobietą, a razu pewnego, gdy nieopatrznie stanął w kolizyi z prawem przechodu przez swój majątek, wzburzeni zaś czynszownicy jego popisali listy o tem do miejscowych dzienników, wówczas serce jego bliżej było chwili pęknięcia, niż kiedykolwiek w owych dniach, kiedy w niem królowała Ewelina Muvray.

Na nieszczęście dla kobiet, na szczęście zaś dla rad hrabskich taki typ ludzi nie jest rzadkim w Anglii.

Po chwilowem milczeniu jego lordowska mość zauważył:

— Spodziewam się, że to nie sprawi żadnej zmiany w naszej przyjaźni!

— Spodziewam się, że nie — odpowiedziała Elfryda serdecznie.

— A czy zachowasz pani dla mnie przyjaźń, nawet wówczas gdy poślubisz kogo innego? — nalegał dalej.

— To będzie zależało od owego innego.

— Czy pani chcesz przez to powiedzieć, że w razie zamążpójścia przestaniesz pani pisywać do mnie i nie będziesz pozwalała mi bywać u siebie ani widywać się z panią?

— Znowu muszę pana odesłać do owego innego.

— A, moja droga miss Harland, to nonsens. Byłoby śmieszną rzeczą, gdyby który mąż chciał stawiać jakieś przeszkody przyjaźni tak długiego istnienia jak nasza.

— Prawda, żeby tak było, ale będę robiła to co uzna za stosowne ów inny, gdyby to nawet było śmiesznością, bo to właśnie zrobi owemu innemu pożycie ze mną rozkosznem.

I lord Stonebridge musiał się tem zadowolić. Miss Harland była również zadowoloną. Nie wiedziała, że ów inny właśnie opuścił Londyn i był w drodze do Silverhampton'u, przemysłowego miasta w jednem z hrabstw środkowych. Jechał z wizytą do starej panny, ciotki swojej matki, która tam mieszkała.

Robił co mógł, aby mu czas zbiegł jak najprędzej od Bożego Narodzenia do świąt Wielkiej Nocy, bo czas między nimi był próżnią tego rodzaju, do którego natura, a zwłaszcza natura ludzka wstręt czuje, co każdy może zrozumieć, kto się nauczył, że zima i lato, wiosna i jesień nie zależą od stałego porozumienia się słońca z ziemią, jak ludzie zajmujący się naukami nierozsądnie sobie wyobrażają, lecz od zbliżania się lub [odd]alania pewnej szczególnej osoby. A że ta szczególna osoba jest coraz to inną w każdym szczególnym wypadku, więc wszystkie lata i zimy na świecie nie wypadają równocześnie, jak to się pokazuje na przypadku Anglii i Australii i w niezliczonych innych nie tak bardzo oddalonych.

ROZDZIAŁ VIII.

Silverhampton.

W samym środku Midland'ów angielskich leży przemysłowe miasto, zbudowane na szczycie wzgórza z pięknym starym zborem na wierzchołku. Na cmentarzu kościelnym wznosi się dziwny słup, którego powstanie ginie w zmierzchu przeszłości — może być, że to ramię krzyża pierwszych chrześcijan, a może resztki świątyni druidycznej, a zaraz za bramą umarłych ciągnie się Królewskie Targowisko z szerokimi chodnikami i ciasnymi sklepami — sklepami, które przechodziły z rąk do rąk w tych samych rodzinach sławetnych mieszczan z pokolenia na pokolenie.

(C. d. n.)

znano za całkiem prawidłowe i d. 31 z. m. sądzono, że rokowania za kilka dni się rozpoczną.

Ks. Czing oświadczył posłowi włoskiemu, że to cesarz kazał wystosować wspomnianą notę. Doniesienie, jakoby już umówiono zawieszenie broni, jeszcze się nie sprawdziło. Jak nam dzisiaj telegram donosi, Lihungczang oświadczył, że cesarz jest skłonny zadośćuczynić żądaniom mocarstw, sądzi atoli, że rozmaite wyprawy wojsk sprzymierzonych są niepotrzebne i tylko wywołują wzburzenie.

Jest to może odpowiedź na życzenie posłów, aby pełnomocnicy chińscy na piśmie sformułowali zapytania co do szczegółów noty. Mogą się stąd zaraz na początku formalnych rokowań o pokój wywinąć trudności, jeżeli mocarstwa nie zawieszą operacyi wojskowych. Bokserzy niepokoją kolej żelazną Pekin-Paotingfu, a pułkownik francuski w 500 wojska został pod Paotingfu mocno przyciśnięty przez kilka tysięcy regularnego wojska chińskiego i jenerał Baillat wyruszył mu na pomoc,

Urzędowo donoszą z Petersburga, że d 30 grudnia car w Liwadyi odbył przegląd oddziałów 13 pułku strzelców i 1 bateryi 4 dywizyjnej artyleryi strzeleckiej, które dniem poprzód z Chin wróciły do Jałty. Podczas obiadu w koszarach przybył car i wzniósł toast.

„Czuję się szczęśliwym, bracia, widząc takich dzielnych bohaterów, wracających z tak dłu giej drogi po szczęśliwej wyprawie. Piję na zdrowie i powodzenie całej sławnej żelaznej brygady 13 pułku strzelców i 1 bateryi 4 strzeleckiej dywizyi artylerzyckiej."

Odchodząc car dodał: „Jeszcze raz dziękuję wam, bracia, za wasze bohaterskie usługi, i życzę abyście zdrowi do rodzin swoich powrócili." Taksamo dziękował car osobno oficerom na danym dla nich obiedzie. Popołudniu udał się car do Jałty na parowiec, którym żołnierze przybyli, rozdał podoficerom medale i ponownie dziękował.

Na Nowy rok przyjmował Loubet ciało dyplomatyczne, od którego przemówił nuncyusz ks. Lorenzelli, składając prezydentowi i Francyi życzenia i podnosząc świetną manifestacyę ludów w Paryżu, którą się zakończył wiek XIX. Zarazem wynurzył życzenie, aby się wzmocniły węzły braterstwa pomiędzy ludami, jako też aby się idea sprawiedliwości, zgody i ludzkości na cały świat rozszerzyła.

Loubet odpowiadając skonstatował najpierw powodzenie wystawy, przypisując je dzielnemu współdziałaniu państw, których przedstawiciele właśnie u niego się zjawili. Za co gorąco podziękował i dodał:

„Mam nadzieję, że ta manifestacya będzie z korzyścią dla rozszerzenia przewodnich idei ludzkości. Już zgodność mocarstw w Azyi jest oznaką podporządkowania się ich pod wyższe interesa cywilizacyi. Wobec takich świadectw solidarności słusznie spodziewać się można, iż poczynający się wiek nowy przyniesie te błogasławieństwa, których się słowa nuncyusza spodziewać każą."

Niestety owa „zgodność mocarstw w Azyi" jest wielce problematyczną, a pod wyrazem „ludzkość" całkiem co innego rozumie Loubet niż nuncyusz papieski. Loubet rozumie — massonizm; więc też pominął ideę sprawiedliwości i zgody, o której wspomniał nuncyusz.

Niektóre dzienniki napomykają o dwóch nowych przymierzach. Mianowicie miały Rumunia i Turcya za powodem Bülowa zawrzeć przymierze zaczepno-odporne „przeciw ewentualnym burzycielom spokoju na Wschodzie." Zaczem też znowu pod przewodem Rosyi zawarły przymierze Serbia i Bułgarya. Pierwsze przymierze jest zbyteczne, i prędzej chyba myślećby można o przymierzu anglo-rosyjskiem niż serbsko-bułgarskiem.

Z nieszczęsnej Hiszpanii znowu słychać o przesileniu gabinetowem. Zamierza ustąpić minister marynarki Izquierdo wskutek trudności, jakie napotyka co do wzmocnienia marynarki wojennej. Minister spraw zagranicznych Aguilor Campos nawet już formalnie oświadczył, że się poda do dymisyi. Nastąpi zapewne całkowite przesilenie gabinetowe.

Z Rzymu.

(Z Watykanu. — Skandal rzymski. — Rodzina królewska. — Polska myśl)

List Ojca świętego do arcybiskupa paryskiego, ogłoszony w dzienniku *La Croix*, a dotyczący sprawy kongregacyj religijnych we Francyi, jest przedmiotem komentarzy i uwag. W liście tym, którego zasadnicza treść była już nam telegrafowana, występuje papież przeciwko ustawom przedłożonym przez rząd w parlamencie, a zmierzającym do rozwiązania męskich i żeńskich klasztorów nie objętych konkordatem, tudzież konfiskatą ich majątków.

Pięknie i podniośle przedstawia Leon XIII wielką kulturną rolę, jaką odgrywały kongregacye w dziejach ludzkości i ich zasługi na polu misyonarskiem. Bardzo słusznie podniósł również papież, że Francya całe swoje znaczenie na Wschodzie zawdzięcza działającym tam misyonarzom katolickim, a nawet jej posiadłości kolonialne w Afryce i Azyi zostały pozyskane głównie przy pomocy kongregacyj. Pomijając stronę religijną tej sprawy, którą rząd obecny traktuje czysto z masońskiego punktu widzenia, wojna wydana kongregacyom może się dać we znaki Francuzom na polu politycznem. Jak wiadomo Francya dzierży obecnie we wszystkich krajach zaeuropejskich główny protektorat nad katolikami. Ten wyjątkowy przywilej daje Francyi znakomitą przewagę nad innemi państwami, zwłaszcza na dalekim Wschodzie, gdzie panuje tak zacięte współzawodnictwo pomiędzy europejskiemi mocarstwami.

Już raz Niemcy wystąpiły u Stolicy Apostolskiej z protestem przeciwko protektoratowi Francyi w Ziemi świętej, a bytność cesarza Wilhelma w Jerozolimie i niezwykła jego uprzejmość dla katolików, były wynikiem chęci pozyskania Papieża dla niemieckich aspiracyj w Azyi tureckiej. Otóż list Papieża mieści niewątpliwie delikatną i zupełnie naturalną groźbę, że w razie gdyby rząd francuski trwał dalej w swej antykatolickiej polityce, Stolica apostolska musiałaby pomyśleć o oddaniu protektoratu nad katolikami na Wschodzie, innym państwom europejskim. Byłby to ciężki cios dla znacznia i powagi Francyi w Azyi i Afryce.

Prasa radykalna francuska przyjęła list Papieża z gwałtownem oburzeniem. *Siécle* pisze: Musimy tem prędzej zrobić ustawę przeciwko religijnym stowarzyszeniom, że Watykan jest jej przeciwnikiem.

Lanterne woła: Kongregacye chciały wojny mają ją więc na śmierć i życie. Papież uniemożliwił (!) pokojowe załatwienie sporu, gdyż wystąpił przeciwko ustawom republiki i rozerwał w ten sposób własnemi rękami traktat wiążący republikę z Rzymem. Na to mamy jedną tylko odpowiedź: konkordat wypowiedzieć i żądać zupełnego rozdziału Kościoła i państwa.

Radical pisze: Ani zręczność papieża, ani jego łzy, nie uleczą słabości Watykanu. Republikańscy przeciwnicy kongregacyi nie potrzebują wiązać się konkordatem. Protektorat Francyi na Wschodzie już się skończył.

Rappel podnosi, że w Izbie istnieje większość dla uchwalenia ustawy przeciwko kongregacyom. Groźby i narzekania Papieża nie wstrzymują republiki od spełnienia obowiązku.

Głośny skandal w rzymskim świecie dziennikarskim, jaki zaszył się w ostatnich czasach, przedstawia w dość niepochlebnem świetle rzymskie stosunki publicystyczne.

Główny redaktor pisma *L'opinione*, kawaler orderów Umberto Silvagni, pobierał od ministra Saracci zapomogę miesięczną 2000 lir pod warunkiem, aby zaprzestał drukowania różnych pikantnych szczegółów z życia ministra dr. Rubiniego dokładnie p. Silvagniemu znanych, i z tego powodu wiarogodnych, gdyż przed niedawnym czasem spełniał u Rubiniego czynności prywatnego sekretarza.

Dla uwzględnienia stosunków dyplomatycznych z poselstwem austryackiem, jawnie oskarżającym Silvagniego o należenie do związków irredentystów (z Tryestu i Trydentu), minister Rubini widział się zmuszonym postarać o innego sekretarza. Rozstanie się z Silvagnim nastąpiło w nieprzyjemnej dla obu stron formie i spowodowało wzajemną, nietajoną i obfitującą w złe skutki niechęć i urazę.

Skandaliczna ta walka między ministrem a jego byłym sekretarzem ustała dopiero po wstawieniu się przewodniczącego rady ministeryalnej p. Sarakki, dzięki wspomnianej powyżej zapomodze pieniężnej. Dopiero gdy w październiku rz. wraz z zapłaceniem miesięcznej raty oświadczono Silvagniemu, iż naczelnik rządu nie ma zamiaru dalej nagradzać jego dyskrecyi, skand l wybuchł na nowo.

Mściwy dziennikarz nietylko ogłosił całą historyę w piśmie swojem, lecz jeszcze wystąpił z akcyą cywilną przeciw ministrowi Sarace przed sądem. Sprawa miała się już rozegrać, ale oskarżony minister zażądał i otrzymał dłuższą zwłokę. Silvagni nie chcąc darować zawodu, w liście otwartym do króla Wiktora Emanuela podał tekst aktu oskarzenia, przedrukowując zarazem treść dokumentów, najbardziej kompromitujących ministra.

Podczas gdy tego rodzaju sprawy, o które nietrudno zresztą w politycznem życiu młodej Italii, przyczyniając się do wytwarzania nieufności młodego monarchy do swoich doradców, zatruwają goryczą pełne trudu i rozczarowań pierwsze doby jego panowania, pomyślny obrót wydarzeń z życia familijnego rodziny sabaudzkiej może nagrodzić sowicie Wiktorowi Emanuelowi III wszelkie troski, połączone z ciężarem królewskiej korony. Królowa Helena, jego ukochana towarzyszka życia, po paru latach bezdzietnego małżeństwa, spodziewa się rozwiązania w miesiącu marcu ku ogólnej radości książąt dworu i narodu. Królowa wdowa Małgorzata kazała zamówić w 100 kościołach włoskich nabożeństwa na intencyę, by potomek jej rodu, mający przyjść na świat, należał do płci męskiej

W Turynie w książęcej willi Stupinigi ochrzczono książątko Aimone, drugiego z kolei syna księcia d'Aosta i małżonki jego Heleny Orleańskiej, urodzonego dnia 9 marca r. z. Sakramentu chrztu św. dokonał kardynał Richelmy, arcybiskup turyński, w asystencyi wedle ceremoniału dworskiego, pierwszego kapelana na dworze monsignora Lanza i kilku wyższych dostojników kościelnych. Matką chrzestną najmłodszego potomka domu sabaudzkiego jest królowa Małgorzata, ojcem chrzestnym książę Robert de Chartres, brat hrabiego Paryża, a stryj matki niemowlęcia. Obrzędu dopełniono w najściślejszem kole domowem, a nosił charakter uroczystości familijnej.

Najpoważniejse organy prasy turyńskiej parokrotnie powtórzyły wzmianki o młodym prawniku, dr. Atylli Zahorowskim, synu rodaka naszego śp. Tomasza, a założycielu nowej instytucyi filantropijnej pod nazwą: „Borsa di premio pegli scuolari italiani" mającej na celu ustanowienie zapomogi w postaci książeczek kasy oszczędności dla niezamożnych dzieci obojga płci, uczęszczających do szkół. Projekt obliczony na podstawie nader skromnych początków, a przewidujący bez zawiłości biurokratycznych możiwość rozrostu i rozwoju intytncyi, doznał przychylnej oceny i życzliwego przyjęcia. Miesięcznik „L'eco dei previdenti" organ członków narodowej kasy emerytalnej, w którego łamach ukazywał się szereg odnośnych do tej sprawy artykułów dra Zahorowskiego, ogłosił listę składek napływających do redakcyi na rzecz funduszu zakładowego. Dla umożliwienia udziału w uczynku filantropijnym nawet mniej zamożnym warstwom wkłady przyjmują się od najdrobniejszej kwoty 10 centymów włoskich.

Dr. Atylla Zahorowski, znany w publicystycznych kołach turyńskich jest autorem kilku prac z dziedziny ekonomii politycznej i historyi prawa.

Z Mody.

Lekko zarzucone futerka lisa czarnego z długiemi końcami z mousseline de soie nie osłaniają zupełnie figury, a grzbiet srebrnego lisa stanowi obecnie główne okrycie zimowe na porę grudniową.

Futrzane bolera są raczej dopełnieniem wytwornych toalet z ranwersami białemi, zahaftowane, całe lśnią od złota.

Tout a l'or jest hasłem obecnego sezonu i to się tylko słyszy w magazynach francuskich, paski, berty, pióra, wszystko złote.

Nie można inaczej powiedzieć, jak iż dla efektu na sezon kinkietowy, wieczorowo-balowy, który się z dniem Sylwestra rozpoczął, nic korzystniejszego wymyśleć nie było można, tem więcej, że wzrok pań, a zatem i gust przywykł, rozbałzmucił się błyskotkami, kamieniami drogiemi, pailletkami iskrzącemi się, Jakaż martwota nastąpiłaby, gdyby popruto te śliczne sukienki z tysiąca i jednej nocy.

Materye tkane złotem, hafty złote, materye lśniące deszczem złotym — jakież to będzie piękne.

Jestto początek dopiero, a wyobrażamy sobie, jak podniecony muzyką, zapałem tanecznym Paryż rozszaleje, ileż mu to kaprysów do głowy przyjdzie — przy świetle elektrycznem — toalety będą nastrojowe i chyba z nich jaka nowa — choroba oczu powstanie.

Suknie co do kroju zawsze są te same, obcisłe, długie, często w stylu empire obrzucające postać falą mglistej tkaniny, lub też z tyłu na plecach materya w wielką fałdę ujęta spada jak płaszcz kończący się długim trenem.

Suknie spacerowe na wycieczki po mieście — w zarysie całym są skromne, długie bardzo, obcisłe w górze, lecz zbytek wysila się na gatunki piękne. Sukno gładkie na najstrojniejsze kostyumy przy jaśniejszych kolorach — jest tak lśniące i piękne, że walczyć o lepsze może z materyami i jedwabiami.

Sukna na kostyumy skromne są włochate, często w kolorze popielatym, a groszki białe lub aksamitne w ciemniejszym tonie niż tło.

Suknie takie mają ruloniki od dołu przystebnowane odrębnym jedwabiem, lub wypustki zupełnie odmiennego od sukna koloru.

Do każdej sukni przyczepione gdzieś jakieś futerko — zapewne kaprys mody, by okazać, że jesteśmy w porze lodowo śniegowej — lecz na tem futerku kwiatek chryzantemu przypięty, biały rozpościerający swe rozwichrzone korony wśród tej bezkwiecistej pory — stale ulubiony kwiat sezonu Paryżanek.

Stanowczo fryzury ulegną zmianie — nie te nadzwyczajne „secession" które zaadoptuje pewien tylko świat — ale ogół pań będzie zmuszony opuścić węzły greckie, zamieniając na niskie w stylu angielskim.

Nad czołem włosy zwichrzone, lub podniesione gładko, nie grożą reformą, ale ponieważ kształt kapeluszy będzie tego wymagał przestaniemy nosić wysobie pukle.

Zdaje się, że za tem pójdzie i skasowanie ulubionych i tyle praktycznych „col medicis!"

Awans oficerski.

(Tel. „Gaz. Nar.")

(Ciąg dalszy)

Kadetami zastępcami oficerów w rezerwie zamianowani dalej w piechocie następujący kadeci:

Fryderyk Meinl 42, Fryderyk Majer 9, Zygmunt Bernath 12 bat. strzelc., Edward Umlauft 18, Franciszek Kern 24, Teodor Gissiowski 24, Rudolf Reichmann 77, Bernhard Katz 20, Juliusz Koch-Sternfeld 40, Alojzy Warnung 24, Ignacy Kisil 56, Juliusz Goldschmidt 20, Wilhelm Weinzirl 40, Adol Brandt 56, Józef Donath 1, Arnold Majtan 12 bat. strzelc. Józef Piątkowski 90, Karol Soucek 54, Feliks Kowalski 20, Seweyrn Łoziński 58, Adam Bałłaban 30, Tadeusz Seifert 13. Juliusz Latzinger 100 Józef Bosnyak 50, Antoni Kapta 90, Wiktor Spuller 89, Romuald Machnicki 40, Stanisław Bezanek 40, Andrzej Csiszar 9, Aleksander Wohl 24, Emil Gold 54, Juliusz Wolff 95, Barnaba Debreczeni 55, Armin Holzstein 54, Wojciech Schmalz 56, Henryk Reya 55, Witold Krzysztofowicz 77; dalej rezerwowi podoficerowi: Jan Kozłowski 10, Henryk Stary 90, Franciszek Kopecny 93, Piotr Bechtloff 30, Antoni Podkowicz z 4 do 43. Gustaw Schreiber 1, Władysław Kuczyński 41, Władysław Wróblewski 30, Ryszard Kupka 1, Stanisław Bielecki 30.

Kadetami zastępcami oficerów zamianowani:

w artyleryi polowej: rezerwowi kadeci Wilhelm Nekowitsch 1 p. korp. i rezerwowi podoficerowie: Karol Tier 2 p. dyw. i Gwido Sliwka 29 p. dyw.

w artyleryi fortecznej rezerwowi kadeci: Franciszek Chabera 3, Herman Mamx, Maksymilian Grebner i Wilhelm Berger 2, Karol Pleier 3, Wojciech Janczy 2, Franciszek Dechi 2, Harman Schöder 3, dr. Edward Herzog 3, Jan Placzek 2, Karol Varetza, dr. Fedor Teimer, David Vas, Bela Szasz (Schlesinger) 3, Józef Karkoschka, Stanisław Matouch, Jenö Porgesz, Geza Müller 2, Edward Haim, Kralovanczky, Karol Visnyovszky 3, Jan Rogowski i Rudolf Hodurek 2. Alojzy Bujan 3, Fryderyk Benesch 3, Jarosław Loucky, Jakób Vybiral i Karol Vavra, Gustaw Waldek, Hugo Hanus, Rudolf Hartstein, Gustaw Neumüller 3.

W piechocie, strzelcach, pionierach:

Kadetami w rezerwie mianowani następnjący rezerwowi podoficerowie: Schölter Michał z 2 w 41 pp, Lincker Adam z 81 w 80, Slany Jan 54, Kunz Wiktor z 48 w 58, Piotrowski Teofil 95, Strohalm Franciszek z bat. strzelców 22 w pp. 58, Winterstein Józef z 88 w 15, Schauerhofer Fryderyk z p. tyr. strz. ces. 2 w 15, Kauzek Hubert 93, Kovacs Bernart z 37 w 15, Schön Wilhelm z bat. strz. 22 w pp. 18, Welz Bronisław 13, Lenk Rudolf z 71 w 9, Dohnal Fryderyk z 88 w 58, Ocks Maks z p. tyrol. strz. 2 i Deipenbrock Hugo z pp. 4 obaj w pp. 45, Müller Fryderyk 93

Hartmann Gustaw 56, Scalat Stefan 41, Lesser Stanisław 24, Strejszowski Jan 18, Worth Rudolf w bat. strzelc. 1, Kortményi Emil z pułk. tyrol. strzelc. ces. 2 w pp. 9, Mokrzycki Korneli 30, Krzyżanowski Michał 55, Hochstaedt Zygmunt z 68 w 10, Mennet Ludwik z p tyr. strz. ces. 3 w pp. 58, Fangor Stanisław 80, Binderhofer Józef z p, ces. strz. tyrol. 2 i Fryderyk Hinterlechner z bat. strz. 9 obaj w pp. 58, Krupiczka Franciszek z bat. strz. 5 w pp. 20, Balke Wojciech z p tyr. strz. ces. 2 w pp. 95 Krumböck Rudolf z p. tyr. strz. ces. 2 w pp. 95, Ermich Karol 13, Gratzer Rudolf z 4 w 95, Neubauer Herman z 73 w 18, Błażek Józef 93, Słoniowski Henryk 24, Tomowicz Wiktor 41, Sobin Demetryusz 20, Gottlieb Hersch 41, Heinrich Alojzy 100, Lange Rudolf z bat. strz. 1 w pp. 100, Hosch Karol z bat strz. 5 w pp. 55, Wandlerz Otmar z 69 w 55, Gżela Franciszek z 69 w 54, Winter Robert z p. tyr. strz. ces. 2 w pp. 10, Radler Fryderyk z p. tyr, strz. ces. 2 w pp. 90, Matscher Antoni z p. tyr strz. ces. 1 w pp. 10, Görlich Franciszek z 94 w 100, Ziszka Kazimierz 58, Kottler Władysław z 68 w 12, Kassner Paweł z p. tyr. strz. ces. 2 w pp. 18, Haas Adolf 89, Kos Franciszek z 68 w 8, Aue Maks. z bat. strz. 5 w pp. 87.

Swadlo Wilhelm z 6 do 10, Wehossits Józef z p. tyr. strz. ces. 2 do pp. 10, Bałut Józef 57 Gałuszka Ludomir 56, Helf Bruno z p. tyr. strz, ces. 2 do pp 1, Fiałek Adam 13, Popescul Panfil z 31 do 41, Freindorf Władysław 15, Wołosiecki Aleksander z bat, strz. 32 do pp. 41, Merta Władysław z 74 do 80, Heim Jerzy z p. tyr. strz. ces. i Jan Herda z pp. 4 obaj do pp. 10, Panzer Alfred z p. tyr. strz. 3 do pp. 10, Majewski Kazimierz w p. kolej. i telegr., Greger Otto z 59 do 10, Beil Ferdynand 93 Czapelski Hilary 30, Scholtz Geza z bat. strzel. 32 do pp 12, Piowaczy Józef 8, Skrzypek Antoni 30, Rammer Juliusz z p. tyr. strz. ces. 4 do pp. 45, Petzel Emil 1, Grohmann Hugo z 4 i Krouszl Józej z 17 obaj do 24, Jankiewicz Józef 15, Dobay Karol 31, Appelt Alfred z bat. strz. 1 do pp. 18, Hübner Edward w bat. strzelców 1 do pp. 18.

Józefowicz Antoni 95, Kulma Franc. 13, Elstner Ferdynand z bat. strz. 1 w pp. 18, Chertek Edgar z bat. strz. 10 w pp. 30, Ruby Karol z 4 w 30, Sroczyński Michał z 94 w 45, Friedl Rueolf z bat. strz. 22 w pp. 100, Wodziński Kazimierz 20, Jaskowiec Jan z bat. strz. 25 w pp. 13, Lehmann Antoni 1, Czernoch Emanuel z 35 do 18, Böhn Józef z bat. strz. 2 w pp. 18, Jakubowski Stanisław 30, Lenartowicz Stan. 45, Zarzecki Mieczysław 15, Jokl Alfred z 61 do 10, Weinberg Gottryd 90, Friedwagner Alojzy z p. tyr. strzel. ces. 4 do pp. 10, Vediczka Rudolf 54, Kalmutzki Aleksander 41, Hynek Bogumił 54, Haunus Franc z 64 do 41, Naske Teodor z 1 do 95, Ringler Hugo n p. tyr. strz. ces. 1 do 10, Pawłowski Jerzy z bat. strz. 13 do pp. 45, Wlad Eugeniusz z 50 do 95, Prinz Franciszek z p. tyr. strz. ces. 3 do pp. 10, Laidler Kazimierz 95, Riedel Wiktor 1, Hajczek Hugon 93, Horowski Józef 13, Kałamarski Feliks z 4 do 20, Reszovsky Ryszard z p. tyr. strzel. ces. 3 do 56, Antenstein r Rudolf z p. tyr. strz. ces. 3 do pp. 56 Kirchmayer Gustaw z p. tyr strz. ces. 4 do pp. 56, Raab Alfred z p. tyr. strzel. ces. 4 do pp. 90, Lindner Józef 93, Kordula Karol z 1 do 98, Kubiczek Stefan 1, Stypa Tomasz z 88 do 98, Hanner Antoni 13, Zborowski Bronisław 10.

Kovacs Robert 18, Jethan Ludwik z 41 do 45, Schrottmüller Antoni z 59 o 58. Zwierzina Wiktor 8, Adler Rudolf z p. tyr. strz ces. 3 do pp. 20, Jaworski Witołd 13, Krzemiński Kazimierz 80, Kölbl Karol 4 w 90, Bartl Kazimierz 15, Lautkotsky Rudolf z p. tyr. strz. ces. 3 do pp. 24, Neuwirth Franciszek z 4 do 100, Szabovljevics Włodzimierz z p. tyr. strzel. ces. 1 do 86, Biloński Edward 30, Andrae Eugeniusz z 71 w 24, Ciuprak Jan z 4 do 15, Leveran von Hinzberg Franciszek z 11 do 54, Ruziński Ernest 53, Majerski Aleksander 13, Słowiak Józef 102, Długosz Czesław z 25 do 9, Steiner Paweł z 1 do 54, Maader Otton z pułku kolejow i telegr. do pp. 24, Klauber Ryszard z pułk. kol. i tel. do pp 24, Nozek Wacław z bat. pion. 3 do bat. pion. 9, Grimm Franc. z p. telegr. i kolej. do pp. 20, Henryk Enders z p. kolej. i telegr. do 24, Bursztyn Gottfryd z p. kolej. i telegr. do pp. 41, Karplus Arnold z p. kol. i telegr. w pp 30, Huszek Józef z bat. pion. 15 do bat. pion. 10, Bevk Stanisław z pp. 17 do pp. 87, Bergson Sonnenberg Oskar z p. tyr strzelc. 3 do pp. 1, Stöckl Manfred z p. tyr. strzelc. 3 do pp. 30, Planeta Jan z 23 do 80, Jampoller Adolf z bat. strzelc. 30 do pp. 40, Eden Franc. z 68 w 30, Brozig Józef z p. tyr. strzelc. ces. 3 do pp. 30.

Schlesinger Filip z p. tyr. strz. ces. 3 do p. p. 30, Reif Henryk z p. tyr. strz. 3 do p. p. 54, Prohazka Edmued 93, Langrod Adolf 13, Kormos Oedon z bat. strz. do p. p. 40, Motyczyński Karol 13, Spitzer Emil z p. tyr. strz. ces. 3 do p. pi 1, Urbański Jan 20, Picha Józef z 7 do 90, Weisz Herman z p. tyr. strz. ces. 3 do p. p. 57, Nosek Jan z p. tyr. strz. ces. 4 do p. p 57, Knopp Emil z 1 do 54, Jockel Karol z 1 do 57, Pergelt Józef z bat. strz. polu. 6 do p. p. 57, Stajerski Hugon 56, Gütl Edmund z 4 do 40, Hanke Hugo z 94 do 100, Nairz Otton z p. tyr. strz. ces. 1 do p. p. 40, Granchstädten Jan z 4 i Burger Filip z p. tyr. strz. ces. 3 obaj do p. p. 89, Leszczyński Stan. 67, Decker August z p. tyr. strz ces. 1 w p. p. 89, Antoni Jarolimek 18, Rudolf Schneider 3 p. strz. tyr. do 57 p. p., Karol Braun z 4 do 57, Artur Ebstein z 3 p. strz. tyr. do 77, Atoni Vimmer 93. Edward Lasch, Paweł Weinfeld, Rudolf Strictius wszyscy z 3 p. strz. tyr. do 77 p. p., Rudolf Harok z 3 p. strz. tyr. do 51 p p., Antoni Weisz z 94 p. p. do 18 p. p., Edward Lisowski 41, Izydor Kassler 100, Alfred Kaiser z 3 p. strz. tyr. do 77 p. p., Jan Ulm z 94 do 100, Adolf Klein 41, Alojzy Meisel 1, Henryk Engländer z 25 do 77, Rudolf Weisslein z 4 ho 77, Adolf Domański z 32 do 41, Maksymilian Hammel z 81 do 54, Edward Sponer 54, Andrzej Butz z 1 p. strz. tyr. do 80, Antoni Preslicka z 4 i Henryk Glesinger z 3 p. strz. tyr. obaj do 54 p. p., Franciszek Rotter z 5 bat. strz. i Karol Singer z 3 p, strz. tyr. obj do 80 p. p.

Franciszek Wickl z 4 do 20 pp, Robert Hofmann z 3 p. strz. do 95 pp, Siegfried Hecht z 4, Ruszard Schmitz z 4, Jan Lauer, Emanuel Rogenhofer i Ryszard Kaufmann z 3 p. strz. tyr. wszyscy pięc do 95 pp, Jan Kafka 24 p. strz. tyr. do 55 pp, Wiktor Bogdani z 3 p. strz. tyr. do 20 pp, Oskar Fiedor 1, dr. Leon Mauthner 25, Juliusz Węgliński z 94 do 41, Włodzimierz Szczypczyk 30, Maksymilian Ferentz 13, Karol Huml z 3 p. strz. tyr. do 57 pp, Antoni Fellner z 59 do 89, Karol Diessl z 73 do 100, Stanisław Wodicka 54, Jan Majerski 15, Ernest Zausner z 4 do 15, Karol Szenk z 1 do 45, Jan Mykita z 2 p. strz. tyr. do 90 pp, Feliks Frey z 4 do 9, Józef Scharnbeck z 7 do 9, Michał Stark z 4 pp. i Karol Szalay z 4 p. strz. tyr. tyr. obaj do 9 pp, Fryderyk Saulich 1 pp, Ernest Förster z 3 p. strz. tyr. do 89 pp, Robert Pallitzer z 3 p. strz. tyr. do 89 pp, Salomon Herz 93, Michał Bocianowski z 7 do 15, Karol Stonner i Hugo Geletiner obaj z 3 p. strz. tyr. do 95 pp, Maksymilian Hollnsteiner, Otto Mautner i Józef Klager wszyscy trzej z 3 p. strz. tyr. do 95 pp, Rudolf Keiser z 5 bat. strz. do 18 pp, Eugeniusz Mokrzycki 20 pp, Franciszek Baumgartner z 3 p. strz. tyr. do 90 pp, Władysław Szigethy z 27 pp. do 90 pp, Ernest Schmidt z 94 do 100, Emanuel Manig de Garabeth Bottuschan 41, Korneliusz Adler z 46 do 90, Engelbert Nitsche 1, Antoni Menuer z 73 do 100, Ryszard Romański 30, Franciszek Hackbeil 57, Stanisław Gulin z 23 do 80, Ryszard Meissner z 3 p. strz. tyr. do 93, Karol Körbel z 94 do 100, Jan Reichard 41, Michał Ziemiański 58, Józef Czarnecki 30, Robert Starzikowsky 56, Zygmunt Laidler 95, Rudolf Hollitscher z 59 do 56,

(C. d. n.)

Na nowy wiek.

Wiek się przesunął w dziejowym zegarze,
Niewoli setka minęła lat
I tylko przemoc z mordem szła w parze
Przez ubiegłego stulecia szmat!

Wiek minął cały, jak z Chrobrych korony
Brutalnie orłu obdarto skroń,
Dziub mu złamano, wydarto szpony,
Wszelką wolności zniszczono broń!

I choć przez wieki tak długie i mnogie
Za chwałę krzyża kąpał się w krwi
Choć marło w strachu pogaństwo srogie,
Gdy biały orzeł zmarszczył swe brwi.

Dzisiaj ptak dumny spętan łańcuchami,
Oko szlachetne zgasło pod łzą,
A ci co byli jego lennikami,
Orła bez broni haniebnie lżą!

Panie, co rządzisz światem łaskawie,
Skrusz wreszcie wrogów złą moc!
Ukarz przykładnie straszne bezprawie,
Skróć nam straszliwą niewoli noc!

O daj nam posłuch wszechmocny Boże!
Białemu orłu znów siły daj!
Niech raz zobaczym wolności zorze
W nowem stuleciu wolności raj!:

Albert Mniszek.

KRONIKA.

Lwów, dnia 3 Stycznia.

Namiestnik hr. Leon Piniński wyjedzie jutro rano do Wiednia w sprawach urzędowych, skąd powróci 12 bm.

Intronizacya ks. arcybiskupa dr. Bilczewskiego na stolicę biskupią lwowską naznaczoną została na 20 bm. intronizacya zaś ks. dr. Pelczara na stolicę biskupią przemyską na 13 bież. miesiąca.

Mianowania. Telefonemat wiedeński z 3 bm. donosi nam: Urzędowa *Wiener Zeitung* ogłasza: Minister kolei żelaznych zamianował inżyniera Emanuela Szymańskiego starszym inżynierem w ministerstwie kolei żelaznych.

Ks. infułat Kajetan Kajetanowicz, jeden z najczcigodniejszych kapłanów, który założył i rozwinął zakład wychowawczy dla chłopców, ufundowany przez Torosiewicza, zmarł w dzień św. Sylwestra a w środę zostały pochowane jego zwłoki. W czasie nabożeństwa w katedrze ormiańskiej pięknie przemówił czcigodny arcybiskup Isakowicz, oddając należny hołd cnotom zmarłego. W pogrzebie wziął udział także ks. biskup Weber i ks. mitrat Turkiewicz Nad grobem przemówił jeden z byłych wychowanków zakładu im. Torosiewicza.

Z powodu zawiei jak nam doniósł telegram ze Stanisławowa z 3 bm. - wstrzymano ruch ogólny na szlakach kołomyjskich kolei lokalnych od 2 stycznia aż do odwołania.

Najlepsze dzieła polskie. *Kuryer Warszawski* rozpisał na koniec wieku XIX głosowanie na to, jakie dzieła polskie z ubiegłego wieku i z najrozmaitszych działów twórczości umysłowej ludzkiej zdaniem ogółu trzeba uznać za najlepsze.

W głosowaniu tem wzięło udział do 300 osób, a wynik jest następujący: Za najlepsze dzieło historyczne uznała największa liczba osób głosujących „Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta" Tadeusza Korzona — za najlepszą historyę literatury „Historya literatury polskiej" Piotra Chmielowskiego — z językoznawstwa za najlepsze dzieło uznano „Słownik języka polskiego" Samuela Bogumiła Lindego — z etnografii „Lud" Oskara Kolberga — z filozofii „Ojcze nasz" Augusta Cieszkowskiego — z estetyki „Umnictwo piękna czyli estetyka" Karola Libelta — z nauk gospodarstwa społecznego „Szkołę gospodarstwa społecznego" Józefa Supińskiego i „Starodawne prawa polskiego pomniki" Antoniego Zygmunta Helala — z matematyki „Rachunek różniczkowy i całkowy" Władysława Folkierskiego — z astronomii „Geografia czyli opisania matematyczne i fizyczne ziemi" Jana Śniadeckiego — z nauk przyrodniczych „Teorya jestestw organicznych" Jędrzeja Śniadeckiego, a uznano też specyalne prace Zygmunta Wróblewskiego nad skraplaniem gazów, Antoniego Wagi nad automologią i Izydora Kopernickiego „Charakterystyka fizyczna ludności galicyjskiej" — z medycyny „Metoda wynajdywania wskazań lekarskich oraz plan leczenia i jego wykonanie" Tytusa Chałubińskiego — z poezyi „Pan Tadeusz" Mickiewiczowski, potem największą liczbę głosów otrzymały: „Dziady", „W Szwajcaryi", „Król Duch", „Irydyon", „Konrad Wallenrod", „Ojciec zadżumionych".

Z powieści trylogia Sienkiewiczowska, a potem największą liczbę głosów otrzymały: „Quo Vadis" „Lalka" Prusa — „Bez dogmatu" Sienkiewicza — „Stara baśń" Kraszewskiego — „Listopad" Rzewuskiego — „Faraon" Prusa — „Placówka" Prusa — „Nad Niemnem" Orzeszkowej — „Rodzina Połanieckich" Sienkiewicza — „Ludzie bez domu" Żeromskiego — „Uskoki" Jeża — „Emancypantka Prusa — Cham" Orzeszkowej — z 2 dramatów „Mazepa" Słowackiego i „Zemstę" Aleksandra Fredry, z muzyki marsz żałobny Fryderyka Szopena i „Halka" Stanisława Moniuszki, z malarstwa „Kazanie Skargi" Matejki, a potem największą liczbę głosów otrzymały: „Wojna" Grottgera" „Rejtan" Matejki — „Stańczyk" Matejki — „świeczniki chrześcijaństwa" Siemiradzkiego — „Hołd pruski" Matejki — „Powrót z kościoła" Chełmońskiego — „Trąbki" Maksymiliana Gierymskiego — „Powitanie stepu" Brandta — „Pasterze przed burzą" Józefa Chełmońskiego, rzeźby, "Gladyator" Piusa Welońskiego, z budownictwa kościół św. Józefa na Pradze warszawskiej. wzniesiony przez budowniczego Józefa Dziokońskiego.

Z Brodów piszą nam: W dzień Nowego Roku zebrało się w gmachu starostwa mnóstwo przedstawicieli wszystkich stanów tak miejscowych jak i z całego powiatu, pomiędzy którymi zauważyliśmy bardzo wielu włościan z odległych nawet miejscowości, aby wyrazić szefowi powiatu, tak niepodzielnie przez wszystkich lubianemu, życzenia noworoczne, aby wyrazić mu podziękę za to, że blisko 3 dziesiątki lat kierując z niezmordowaną pracowitością sprawami tak różnorodnej ludności, umie hr. Russocki zawsze pogodzić obowiązki sprawiedliwego urzędnika z obowiązkami prawdziwego syna kraju. Rozczulony dziękował hr. R. za te objawy życzliwości i zapewniał, że i dalej chętnie będzie pracował dla dobra powiatu i miasta, z którem tyle go wspomnień łączy, a po gościnnem przyjęciu, pożegnano gospodarza słowy: *„ad multos plurimos annos"*.

Z ruchu wyborczego *Czas* donosi z Rawy Ruskiej 31 grudnia: „Było tu zebranie wyborców z wielkiej posiadłości, na którem stanęli i przemawiali jako kandydaci: dr. August Sokołowski, dr. Dulęba i profesor dr. Starzyński. Po wysłuchaniu mów ich, zgromadzenie nie powzięło żadnej uchwały, lecz postanowiło zwołać liczniejsze zebranie wyborcze na dzień 14-go stycznia".

Bal u dworu — jak nam donosi telefonemat wiedeński z 3 bm. — dany będzie już dnia 21 b. m. a nie 4 lutego jak to pierwotnie podano.

Strajk tkaczów. Z Wiednia telefonemat z 3 bm. donosi nam: Około 900 robotników zatrudnionych w „pierwszej austryackiej przędzalni i fabryce wyrobów tkackich" w Florisdorfie pod Wiedniem zaprzestało roboty z powodu nieporozumień co do wynagrodzenia za pracę.

Przemysł warszawski. Najnowsze obliczenia dowodzą, że Królestwo Polskie płaci rocznie po milionie rubli Wiedniowi i Berlinowi za ubrania męskie i kobiece i bieliznę, wprost z tych stolic niemieckich sprowadzane. To też krawiectwo w Królestwie Polskiem i Warszawie coraz niżej upada.

Kilku szpiegów niemieckich, jak donoszą pisma berlińskie, schwytano w Warszawie. Rząd rosyjski, chcąc uniknąć wszelkich zabiegów dyplomatycznych, zesłał ich „porządkiem administracyjnym" na Sybir.

Kazanie chińskiego ewangelisty. Misyonarz Boskamp podaje następującą próbkę kazania chińskiego ewangelisty: „Bracia! Okręt musi stać w wodzie, nie woda w okręcie Dusza żyje wprawdzie w świecie, ale świat nie powinien żyć w duszy. Jeżeli woda wtargnie na statek, to statek musi zatonąć. Jeżeli świat napełnia duszę to dusza musi być zgubiona. Patrzcie, jak majtkowie dzień po dniu wylewają wodę, która się na statek zakradnie: tak samo grzesznik powinien dzień po dniu wylewać grzech z duszy, oczyszczać ją ze szlamu i brudu".

Zbytkowny pociąg. Pociąg prezydenta Meksyku, generała Porfirio Diaz zaćmiewa przepychem wszystkie dotąd znane zbytkowne pociągi na świecie, nawet pociągi przeznaczone na usługi panujących. I tak, pociąg ten składa się z pięciu wagonów, formujących salę jadalną, salon i wspaniałe apartamenta osobiste. Sypialnia jest umeblowana w stylu Ludwika XV, a sufity ozdobione malowidłami na wzór Vatteau i Fragonarda.

Najbogatszy. Najbogatszym w chwili obecnej człowiekiem ma być, zdaniem żydów, żyd Alfred Fajt, który zmienił nazwisko na White. Posiada 200 milonów f st. majątku i jest prezesem wszystkich właścicieli kopalń złota i dyamentów w Afryce Południowej. Do Kimberleyu przywędrował z Hamburga, gdzie mieszkał dawniej stale. Wszedł w stosunki z pierwszymi górnikami, którzy uprawiali system rabunkowy. Do nich przyłączył się też osławiony Cecil Rhodes. Podczas wojny anglo-burskiej niejednokrotnie pisano o intrygach tego milionera żydowskiego, do którego żydzi mają pretensyę, że nie dba o żydów.

Angielskie Monte Carlo. W Londynie utworzył się syndykat z kapitałem 200.000 ft. sterl. z zamiarem nabycia dużego okrętu i zamienienia go na hotel i „dom" gry. Ten hotel zarzuci kotwicę w pobliżu Brighton, poza obrębem jurysdykcyi angielskiej. Przedsiębiorcy spodziewają się, że kombinacya rulety z morskiem powietrzem sprowadzi im dostojnych i bogatych klientów z całego świata.

Orzechy. Na początku zimy orzechy włoskie nabierają niemiłego smaku, podobnego do zgorzkniałej oliwy. Następujący sposób w zupełności zaradzi. Orzechy włoskie włożyć na dwa dni do letniego mleka, poczem wysuszyć na świeżem powietrzu. Zamiast mleka można wziąć słoną wodę, ale w tej wodzie orzechy winny leżeć dni pięć. Tym sposobem otrzymuje się orzechy niczem prawie nie różniące się od świeżych do tego stopnia, że można z nich z łatwością zdejmować łuskę.

Przestroga przed emigracyą do Afryki Telefonemat wiedeński z 3 bm. donosi nam: Na podstawie doniesień otrzymanych od ministra spraw zagranicznich, zawiadamia ministerstwo spraw wewnętrznych ogół, że stosunki zarobkowe w Transvaalu, Natalu i kolonii Przylądka Dobrej Nadziei są obecnie tak niepomyślne, iż ci, którzy chcieliby tam wyjechać, nie mogą liczyć absolutnie na to, aby mogli znaleść pracę. To też wielce jest na czasie upomnienie przed wychodźctwem.

Zmarli. W Krakowie Daniel Wierzbicki w 61 roku życia, adjunkt obserwatoryum astronomicznego, pisarz naukowy płodny. Pisał po polsku prawie tyle co i po niemiecku. Był doskonałym popularyzatorem umiejętności.

Na drzewko dla ubogiej dziatwy lwowskiej męskiej szkoły im. św. Marcina złożyli: Wpni Leopoldowa Baczewska 40 k, drowa Dulębina 10, drowa Strojnowska 10, Marcin Czyżyk sto strucli, Helena Szeliga-Łyszkiewiczowa 10, Marya Barszczewska 10, Stanisławowa Mokrzycka 10, Antoniowa Mokrzycka 100, Machnicka 2, Józefa Przybylska 10, Ferdynand Pietsch 10. Marya Helena Madejska 10, Tychowska 3 korony.

Koncert Józefa Śliwińskiego dany będzie 6 bm. w sali lwowskiego Domu Narodnego. Początek o godzinie pół do 8 wieczorem. Bilety są do nabycia w księgarni p. Wład. Zadurowicza, ul. Akademicka, a w dzień koncertu wieczorem przy kasie.

OFIARY.

Zamiast rozsyłania biletów noworocznych złożyli:

WPP Morawscy z Kujdaniec 5 koron dla weteranów z r. 1831.

WPP. Bajewscy z Horodyszcza 5 koron, na zabawie u WPP. W. Ł. 2 kor. na odbudowanie klasztoru w Częstochowie.

WB. F. Passakas z Brześcian 6 kor. WPani Zofia Vivien z Monasterka 2 kor. dla głodnych dzieci.

WP. Biesiadzki 2 korony na dom polski w Ostrawie.

Kalendarz

W piątek d 4 stycznia Tytusa B. — Anastazyi.

Wschód słońca 4 stycznia o godz. 7 min 56, zachód o godz. 4 min. 13

Colosseum. Teatr rozmaitości pod dyrekcyą Ernesta Thorna przygotował na nowy rok nader bogaty i urozmaicony program: *Trupa Grigory* ze swojemi ikaryjskiemi igrzyskami, *Trupa Stojanow* śpiewacy i tancerze rosyjscy. *Robert Nickel* humorysta. *Trupa Beiroths* angielska pantomina, *Hermans de Kastill* taniec hiszpański, koncert dzwonkowy, *The Thornin's* ekscentrycy *I Garcia* przedstawiciel sylwetek. *Trupa Anasta.* scena komiczna w restauracyi. *Mst. Marcello* żongler z asystencyą komiczną, *Mathilda Buchwald* komiczne charakterty transformacyjne, — w niedzielę i święta dwa przedstawienia. Co piątku High-Life przedstawienie. Ceny niepodwyższone

Sztuki piękne.

Repertoar lwowskiego teatru miejskiego:

W piątek „Żydówka" wielka opera w 5 akt Halevy'ego pierwszy występ Ignacego Warmutha w partyi Eleazara.

W sobotę po południu dla młodzieży szkolnej „Dożywocie" kom. w 3 akt. Al. hr. Fredry ojca.

W sobotę o godz. 7 wieczorem „Oj młody, młody" komedya w 4 akt. Jana Al. hr. Fredry syna.

W niedzielę o pół do 4 po południu: „Gwałtu co się dzieje" kom. w 3 akt. Al hr. Fredry, ojca i „W studni" opera komiczna w 1 akcie Blodka.

W niedzielę o godz. 7 wieczorem po cenach dramatu „Nietoperz" opera komiczna w 3 akt. J. Straussa.

*** Jasełka na scenie.** Prawie równocześnie dwóch wybitnych poetów — p. Łucyan Rydel w Krakowie i p. Jędrzej Niemojewski w Warszawie, podjęło myśl opracowania artystycznego „Jasełek" ludowych. Utwór p. Rydla wystawiony będzie na krakowskiej scenie w dniu 13 stycznia — a odznacza się podobno wielką pięknością.

Obok figur znanych z szopki krakowskiej, z szopki Lenartowicza i z kolęd ludowych — daje w nich poeta niektóre nowe postaci np. polskiego husarza. Narodziny Zbawiciela pojęte i przedstawione są wduchu legend ludowych.

O „szopce" p. Jędrzeja Niemojewskiego pisze *Kuryer Warszawski:* W teatrze maryonetek, dającym od roku zeszłego przedstawienia w dni świąteczne w sali towarzystwa łyżwiarskiego w Dolinie Szwajcarskiej, ukaże się nowość, nader ciekawa dla miłośników rzeczy swojskich.

Nowością nazywamy myśl wskrzeszenia starej szopki ludowej w postaci poprawnej i wystylizowanej artystycznie. Zadania tego podjął się utalentowany poeta p. Jędrzej Niemojewski.

Szopka w szopce, o ile tak nazwiemy teatr maryonetek, wydobędzie na jaw piękności teatru pierwotnego, zrodzonego w „interludyach" z pierwiastków naszej twórczości ludowej.

Piękne dekoracye i wymyślna maszynerya stanowią jedną więcej przynętę tego oryginalnego przedstawienia.

Sprawy austryackie.

(Tel. „Gaz. Nar.")

Wiedeń 3 stycznia.

Ogłoszona w *Vaterlandzie* odezwa wyborcza konserwatywnej czeskiej wielkiej własności przypomina na wstępie fatalne następstwa obstrukcyi i zaznacza, że wszyscy dobrze myślący posłowie a przedewszystkiem posłowie konserwatywnoj wielkiej własności powinni występować przeciw tego rodzaju objawowi bez względu na to, skąd on pochodzi. Jest to tem bardziej zadaniem konserwatywnej wielkiej własności, i stronnictwo to nie uważało się nigdy za wyłącznie narodowe, lecz zawsze za polityczne, na stanowisku narodowego równouprawnienia stojące zjednoczenie stronnictw i które przedewszystkiem musi baczyć na to, aby obrady izby deputowanych rady państwa toczyły się z należytą powagą i godnością.

W pierwszym rzędzie sama izba musi starać się o to, aby zadania jej nie były uniemożliwiane fizycznymi gwałtami. Porządek musi być przedewszystkiem w samej izbie zachowany, zapewnioną swoboda słowa zarówno reprezentantom rządu jak i deputowanym, oraz umożliwionem prezydyum wykonywanie parlamentarnej dyscypliny. Zarówno w obrębie izby, jak i po za nią należy przywrócić poszanowanie legalnej powagi. Posłowie konserwatywnej wielkiej własności znajdą w dawnych, wypróbowanych zasadach tego stronnictwa myśl przewodnią swojej działalności, która ma mieć przedewszystkiem na celu dobro i pomyślność całej monarchii oraz krajów, których są reprezentantami.

Pełna ofiarności wierność i przywiązanie do dynastyi a przedewszystkiem do ukochanego cesarza i króla dziś panującego, niezachwiana trwałość dawnych węzłów, które łączą wszystkie części państwa w jedną całość i są rękojmią siły i rozwoju potęgi oraz blasku monarchii na zewnątrz, stwierdzanie na każdym kroku odziedziczonego po przodkach austryackiego patryotyzmu, bezwzględna walka za wszystkiemi niezgodnemi z tem dążnościami, posłuszeństwo boskim przykazaniom i rozumne dążenie ku temu, aby ich duch przeniknął całe życie publiczne: oto zasady, któremi kierować się musi stronnictwo konserwatywnej wielkiej własności.

W dalszym ciągu zaznacza odezwa wyborcza, że konserwatywna wielka własność trwać będzie niewzruszenie w dotychczasowych swych prawno-państwowych zapatrywaniach i starać się będzie o to, aby z równoczesnem zachowaniem nierozerwalnej jedności i najzupełniejszej nienaruszalności królestwa Czech, zapewnioną została obu wysoko rozwiniętym narodom zamieszkującym ten kraj, należyta opieka w zakresie wykonywania równych ich praw.

W dołączonej do odezwy wyborczej liście kandydatów odbija się zawarty ze stronnictwem liberalnem kompromis, który zresztą musi być jeszcze zatwierdzony przez zgromadzenia wyborcze obu stronnictw. Zgromadzenia te zwołane zostaną do Pragi na wilię wyborów.

Telegramy i telefonematy.

Haga 3 stycznia.

Krüger zachorował na zapalenie opłucny i nie wstaje z łóżka.

Haga 3 stycznia.

Biuletyn lekarski o stanie zdrowia Kruegera powiada, iż Krueger zmuszony jest ze względu na swój wiek i miejscowe klimatyczne stosunki unikać wszelkich trudów i wzruszeń.

Cowes 3 stycznia.

Przybył tu marszałek Roberts.

Cowes 3 stycznia.

Odpowiadając na przemówienia powitalne oświadczył marszałek Roberts, iż ma pełne zaufanie do Kitchenera, przewiduje jednakże, że zadanie jego z powodu wielkiej ruchliwości nieprzyjaciela będzie niezwykle trudne. Roberts był w Osbornie na posłuchaniu u królowej, która nadała mu tytuł hrabiego i order podwiązki.

Anglia i Transvaal.

(Tel. „Gaz. Nar.")

Londyn 3 stycznia.

Biuro Reutera donosi z Capetownu: Boerzy dotarli do Radewogie na południe od Midelburga, dokąd równocześnie przybyły znaczne posiłki angielskie.

Capetown 3 stycznia.

Do stacyi Glenharry przybył oddział Boerów.

Londyn 3 stycznia.

Lord Kitchener donosi z Pretoryi: Boerzy usiłowali zająć Bethlehem, odparci jednak musieli cofnąć się w kierunku do Lindley.

„Daily Mail" donosi z Capetownu: Boerzy obsadzili powtórnie Jagersfontein.

W Chinach.

(Tel. „Gaz. Nar.")

Tientsin 3 stycznia.

Biuro Reutera donosi: W Bejtanie skutkiem pęknięcia działa utraciło życie 5 niemieckich żołnierzy a 14 zostało zranionych, między nimi zaś 5 śmiertelnie.

Kolonia 3 stycznia.

Do Koeln. Ztg. donoszą z Pekinu pod dniem 1 bm: Edykt cesarski kazał Czingowi i Lihunczangowi ogłosić, że rząd chiński przyjął warunki zawarte we wspólnej nocie mocarstw.

Londyn 3 stycznia.

Z Pekinu donoszą, iż z okazyi rocznicy proklamowania królowej Wiktoryi cesarzową Indyj, dokonano tam wielkiej rewii wojskowej Marszałek polny Waldersee, który kierował rewią, wzniósł okrzyk na cześć królowej Wiktoryi. Wedle depeszy z Nowego Jorku w rewii wzięły udział wojska wszystkich mocarstw z wyjątkiem Francyi.

Pekin 3 stycznia

Lihungczang oświadczył, że cesarz chiński jest skłonny żądaniom mocarstw uczynić zadość, sądzi atoli, że rozmaite ekspedycye wojsk sprzymierzonych są niepotrzebne i wywołują tylko wzburzenie.

Londyn 3 stycznia.

„Times" donosi z Pekinu: Pomiędzy Rosyą a Chinami przyszła do skutku umowa w sprawie obsadzenia wojskiem prowincyi Fengtien w Mandżuryi przez Rosyę.

Dział ekonomiczny.

— **Loterya Matejkowska.** Onegdaj w Krakowie dokonano w salach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych ciągnienia loteryi, której dochód jest przeznaczony na pomnożenie funduszu Domu Matejki. Na akcie losowania byli obecni: prezes towarzystwa im. Matejki radca dworu prof. dr. Maryan Sokołowski, członkowie wydziału pp. prof. dr. Stanisław Estreicher i prof. dr. Konstanty Górski, oraz kustosz p. Maciej Szukiewicz. Z ramienia rządu przybył komisarz starosta hr. Stadnicki.

Poniżej podajemy nry seryi i nry losów, na które padły wygrane, zaznaczając, że najpierw wyrażony jest nr. seryi, a następnie w nawiasach nr. losu Wygrały: 1 (57), 2 (69), 3 (55), 4 (51), 5 (63), 6 (64), 7 (26), 8 (37), 9 (70), 10 (27), 11 (66), 12 (49), 13 (58), 14 (10), 16 (30), 17 (74). 18 (13), 19 (6), 20 (63), 21 (79), 22 (71). 23 (28), 24 (47), 26 (19), 28 (51), 30 (50), 31 (30), 32 (7), 33 (37), 34 (4), 35 (51), 36 (35). 37 (22), 38 (12), 41 (46), 42 (50), 43 (21), 44 (70), 45 (50). 46 (21) 47 (46), 48 (13), 49 (43), 50 (60), 51 (1), 52 (13), 53 (67), 54 (70). 55 (72), 56 (5), 57 (48), 58 (43), 61 (42). 62 (4), 63 (30), 64 (42), 65 (11), 66 (4), 67 (41), 68 (14), 69 (10), 70 (27), 71 (72), 72 (80), 73 (58). 74 (39), 75 (6), 76 (31). 77 (2), 78 (54), 79 (3), 80 (44), 81 (60), 82 (50), 83 (50), 84 (4), 85 (39), 86 (26), 87 (75), 88 (30), 89 (70), 90 (71), 91 (23), 92 (77), 93 (74), 95 (45), 96 (51), 97 (57), 98 (68), 99 (76). 100 (35) 101 (72), 102 (37), 103 (10), 104 (30), 105 (8), 106 (17). 107 (49), 108 (80) 109 (78), 110 (18), 111 (64). 112 (17), 113 (21), 115 (8), 116 (33), 117 (73), 123 (37), 124 (69). 126 (45).

Serye 15, 25, 27, 29, 39, 40, 59, 60, 94, 114, 118, 119, 120, 121, 123 jako zupełnie nierozsprzedane, nie były wciągnięte do losowania.

— **Ciągnienie losów.** Wiedeń 3 stycznia. *(Tel. Gaz. Nar.)* We wczorajszem ciągnieniu losów regulacyi Dunaju padła główna wygrana w sumie 140.000 koron na nr. 33093, druga wygrana 50.000 kor. na nr 192175, trzecia 20 000 kor. na nr. 117224, czwarta wygr. 10 000 kor. na nr. 119168, wreszcie 2 000 kor na nr. 111162.

We wczorajszem ciągnieniu losów kredytowych padła główna wygrana 300 000 koron na seryę 3968 nr. 37, 60.000 kor. na ser. 1482 nr. 9, 3.000 kor. na ser. 1087 nr. 38, po 10.000 wygrały: ser. 1114 nr. 84. ser. 1125 nr. 42, po 4.000 kor. ser 929 nr. 58, ser, 2625 nr. 17, po 3.000 kor. ser. 2303 nr. 4 i ser. 2652 nr. 23, po 2.000 kor. ser. 1114 nr. 15, ser. 1482 nr. 13 i ser. 2852 nr. 31.

We wczorajszem ciągnieniu seryi losów państwowych z r. 1854 wyszły następujące serye: 4, 77, 304, 345, 423, 463, 513, 516, 524, 529, 649, 663, 744, 784, 812, 858, 892, 960. 1084, 1153. 1189, 1210, 1224, 1269, 1280, 1364, 1393, 1699,

dalej nr. 1751 1806 1973 1996 2089 2093 2100 2109 2116 2169 2272 2333 2357 2369 2378 2406 2426 2437 2474 2530 2657 2663 2703 2789, 2912, 3051, 3058, 3087, 3120, 3146, 3172, 3222, 3234, 3332, 3346, 3366, 3389, 3430, 3469, 3525. 3587, 3640, 3712, 3762, 3883. Ciągnienie premiowe nastąpi dnia 1 kwietnia.

— **Rolnictwo u progu XX wieku.** Rolnictwo wszystkich krajów Europy, a więc i nasze, w drugiej połowie ubiegłego stulecia spotkało się z wrogą sobie falą kapitalistyczną. Spotkało się z nią nieprzygotowane, prawie bezsilne wobec spekulacyi giełd zbożowych, które handel zbożowy zamieniły w uprawnione oszustwo. Spotkało się i z ukochanem dzieckiem stulecia — przemysłem wielkim, które wysokie od kapitału zapewniając odsetki, olbrzymią część energii ekonomicznej społeczeństw zużytkował na swoje cele.

W krajach Europy zachodniej rolnictwo wzięła pod skrzydła opiekuńcze państwowe protekcya — zbożowe cła ochronne. Nasze rolnictwo oparło się i opiera przesileniu bez żadnej pomocy zewnętrznej, własną siłą swoją. Nietylko że nie stanęło na punkcie martwym, lecz stale się rozwija.

Swiadczy to o jego wielkiej żywotności. Podstawą tej żywotności jest zdolność akomodacyi, przystosowania się - właściwa w wysokim stopniu rolnikowi naszemu — włościaninowi czy agronomowi na folwarku.

Bardzo skromne zyski jakie daje obecnie praca na roli, tak dalekie od dywidend przedsiębiorstw przemysłowych, bankierskich czy handlowych, powiększa znakomicie przyjemność pracy na warsztacie, który się kocha całą potęgą uczucia, wyobraźni i rozumu. Wchodzą tu w grę czynniki na pieniądz niezamienialne, które żywiołową swą siłą mniej lub więcej dowcipnym teoryom ekonomicznym i stanom przejściowym społeczeństw — skuteczny dają odpór.

Swit XX stulecia zastaje Europę gorąco spragnioną odrodzenia duchowego, żądną pogłębienia wewnętrznego życia. Odrodzenie to stać się nie może w dziesięciopiętrowych kamienicach, w halach maszyn i w kantorach bankierskich. Ludzie, korzystając z wynalazków poprzedniego wieku, podążą do matki ziemi, która sama jedna rodzi wielką miłość do szlachetnego życia a po znoju daje wieczne odpocznienie.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 3 stycznia 1900.

Akcye za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika po 200 zł. m. k. 424·— do 430·—. Kolei Lwowsko-Czern.-Jaskiej po 200 zł. w. a. 533·— 540 — Banku hipoteczn. po 200 zł. w. a. 630·— do 650.— Akcye garbarni rzeszowskiej po 200 zł. —·— d. 150 zł.

Listy zastawne na 100 zł. Banku hipot. gal 4% koronowe 90.— do 90·70. 5% z 10% prem, 109·30 do 110·—. 4½% los w 50 latach 98·30 do 99·—. Banku krajowego 4½% los. w 51 latach 99·— do 99·70. Banku krajowego 4% los. w 57 latach 92·50 do 93·20. Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% (I. emisya) 92·— do 92·70. 4% los. w 41 latach 93·— do 93·70. 4% los. w 56 latach 91·80 do 92·50

Obligi za 100 zł. Gal. funduszu propinacyjnego 4%. 96·30 do 97·—. Bukowińskiego funduszu propinacyjnego 5% 100.50 do —·— Kom. ban. kraj. 5% w. a. II. em. 101·— do 101·70, Pożyczka krajowa 6% w. a. 100·— do —·—, 4½% 99·— do 99·70. 4% obligacye kolejowe Banku krajowego 92·50 do 93·20 za 100 nom.

Losy. Losy miasta Krakowa 71·— do 74·— Losy miasta Stanisławowa 145·— do —·—.

Monety. Dukat cesarski 11·30 do 11·50. Naleondor od 19·10 do 19·40 Półimperyał —·— do —. Rubel rosyjski srebrny 2·53·— do 2·57·—. Rubel rosyjski papierowy 2·53.50 do 2.55·50 100 marek niemieckich 117·40 do 118·—.

Paryż d. 3 stycznia. Giełda wieczorna. Trzyprocentowa renta 101·77. Mąka —·—

— **Berlin** d. 3 stycznia. Zamknięcie giełdy. Banknoty austryackie 85·10 (podług obliczenia procentowego). Spirytus 44·50, Austryackie kredyty —·—, Disc. Comandit —·—.

— **Frankfurt** d. 3 stycznia. Giełda wieczorna Austryackie kredyty 212·—, Kolej państwowa 144·50, Alpiny —·—, Disconto 178·—, Laura 196·40.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 3 stycznia. (Przedruk z urzędowej *Gazety Lwowskiej*): Pszenica gotowa 14·80 do 15·—. Pszenica gotowa nowa 14·20 do 14·60 żyto gotowe 12·50 do 13·—, żyto gotowe na terminy 12·40 do 13 —, owies obroczny gotowy 12·20 do 12·90, owies na terminy 11·50 do 12·—, jęczmień pastewny 10·— do 11·—, jęczmień brow. 12·50 do 13·40, groch do gotowania 14·50 do 24·—, wyka —·—, do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·—, bób —·— do —·—, bobik 11·60 do 12·40, breczka —·— do —·—, koniczyna czerwona galicyjska 110·— do 130·—, biała 70·— do 120·—, tymotka 38·— do 48·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 65 kilo —·— do —·—, rzepak 26·50 do 27·—, groch pastewny 12·— do 13·—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 35·50 do 36·— na terminy 32·50 do 33·—, warranty —·— d —·—.

— **Wiedeń** d. 3 stycznia. Cukier (spokojnie) 24·35 do —·—, Nafta galicyjska 84·35 do —·—. Spirytus 40·40 do —·—

Wiedeń dnia 3 stycznia.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 7·85 do 7·86, żyto na wiosnę 7·78 do 7·79, kukurudza na listopad 0·— do 0·—, na maj-czerw. 5·22 do 5·23, owies na wiosnę 6·18 do 6·19, rzepak na styczeń-luty 0·— do 0·—, sierpień-wrzesień 0·— do 0·—, olej rzepakowy na styczeń-kwiecień 0·— do 0·—.

Usposobienie leniwe.

Stan powietrza: pięknie.

Budapeszt dnia 3 stycznia.

Kursa w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na kwiecień 7·56 do 7·57, na październik 7·68 do 7·69, żyto na kwiecień 7·38 do 7·40, owies na kwiec. 5·86 do 5·88, kukurudza na maj 4·94 do 4·95.

Oferty na pszenicę dostateczne.

Chęć kupna słaba.

Usposobienie spokojne.

Stan powietrza: zimno.

Jeżeli kobiety chcą......

(Prawdziwe zdarzenie).

Stale i często można słyszeć skargi mężczyzn, że pora letnia właściwie więcej kosztuje męża niż zima. Żona wyjeżdża na wieś. Jest to pozornie rzeczą zwyczajną i skromną zresztą a jednak w rzeczywistości inaczej wygląda. Nim bowiem wyjedzie na wieś załatwia „niezbędne" sprawunki, bądź u modniarki, bądź też u krawczyni, idzie do handlu z bielizną i do rękawicznika, skoro fundusze zezwalają i do złotnika zaglądnie, ażeby zaspokoić „małe" potrzeby pobytu na wsi. Wynikiem tych wielu odwiedzin są łokciowe rachunki, które mąż z ciężkiem sercem, na zewnątrz jednak z uśmiechem wyrównać musi, gdyż wie z doświadczenia, że jeżeli się nie uśmienhnie, żona o ile się da przyjdzie jeszzcze z dodatkami. Umie mu wtedy najdokładniej tłómaczyć, że przecież będą w Z. także panie X. i Y. i że byłoby dla niej rzeczą wielce upokarzającą, jeżeli pani X. lub Z. posiadać będzie jedną toaletę więcej, piękniejszy kapelusz lub gustowniejszy płaszcz kąpielowy. W takich krytycznych wypadkach zwycięża zazwyczaj żona tym argumentem, jeżeli powie: „Wiesz, kochany mężu, że czynię to przecież nie dla siebie lecz ze względu na twoją osobę, gdyż nie mogę cię wystawić na wstyd!"

Do tych niezbędnych przedwstępnych wydatków, przybywa potem tak zwany regularny etat życia wiejskiego i kąpielowego. Żona musi oczywiście we wszystkiem brać udział, nie może się wykluczyć, naturalnie chociażby tylko „honoris causa". A za to wszystko trzeba zapłacić, grubo zapłacić. Jeżeli przeglądniemy w lecie dzienniki, znajdujemy sprawozdania o koncertach, wieczorkach, „bals champetres" festynach sportowych, w wycieczkach, pływaniach na wyścigi, tańcach, jazdach konno i w powozach, i — rozumie się — pani we wszystkiem brała udział.

Nie chcemy być jednak niesprawiedliwymi i dlatego nie twierdzimy, że wszystkie panie są takie. Opowiadano bowiem w tych dniach małą historyjkę, która zdarzyła się zeszłego lata w bardzo uczęszczanem miejscu kąpielowem, gdzie na pierwszym planie jest przyjemność a na drugim kuracya. Historyjka staje się przez to wymowniejszą i charakterystyczniejszą.

Było tam pewne towarzystwo damskie, które można było wszędzie razem zauważyć Na przechadzce, w budynku kąpielowym, na obiadach i wieczerzach itp. Jako ważną okoliczność należy nadmienić, że nie były to stare damy, lecz młode piękne panie, które słusznie mogły mieć najdalej idące pretensye do życia, przyjemności i zabaw.

Pewnego dnia deszcz lał nieustannie. Długo trwająca słota sprawia melancholię a czasem naprowadza osoby nieprzyzwyczajone mimo najlepszej chęci do myślenia o poważnych rzeczach na różne pożyteczne i podniecające myśli. Zwyczajna rozmowa dzienna — że się tak wyrazimy — dyetetyczna *médisance*, była już wyczerpaną, skrytykowano już należycie wszystkich bliźnich i znajomych pod względem ich zewnętrznego wyglądu, powtórzono wszystko, co się działo w ubiegłym dniu, a konwersacya powoli zaczęła ustawać

— Nie wiem — rozpoczęła pani A. po dłuższej przerwie — czy panie macie te same uczucia co ja, jednak muszę otwarcie powiedzieć, że mi właściwie te wszystkie tak zwane przyjemności, które się tutaj wiecznie powtarzają, są nadzwyczaj nudnymi. Trzebaby wyszukać coś nowego, coś takiego, czego jeszcze nie było. Lecz co?

— Lecz co? — powtórzyły chórem drugie panie

— Lecz co? — nuciła pani A. zamyślona.

— Musimy zaprowadzić coś nowego — rzekła pani B. — co wyróżni się jak meteor od dotychczasowych tutejszych przyjemności.

— Dobra rzecz z meteorem — odezwała się pani C. — lecz skąd wziąć meteora?

Całe towarzystwo pań zamilkło, gdy nagle jakby elektrycznym prądem dotknięta powstała z krzesła pani A. z okrzykiem:

— Mam!

— Ona ma! — krzyknięto chórem.

— Tak jest, mam — rzekła pani A. — Nasi mężowie żalą się zawsze, że my kobiety będąc na wsi nie mamy o niczem do pogawędzenia jak tylko o fatałaszkach i przyjemnościach. Pomówmy raz o gospodarstwie.

— O jej, to nudne — szepnęły zawiedzione panie.

— Nie, to nie jest wcale nudne — rzekła pani A. — a zaraz zobaczycie panie, jak ja sobie rzecz przedstawiam. Wiecie, moje panie, mam pewien projekt. Urządzimy między sobą miniaturową wystawę sztuki kucharskiej, przy której celem nauczenia się czegoś nowego i zaimponowania naszym mężom, chcemy wypróbować wszystkie te liczne wynalazki, wychwalane codzień w pismach, pod względem ich użyteczności dla kuchni i ich taniości.

— Pomysł ten jest wcale dobrym — zauważyła pani D. — lecz ja z zasady nie trudnię się kuchnią

— Ona w ogóle nie umie gotować — szepnęła pani E. do sąsiadki i dodała potem głośno: To nic nie szkodzi. Pani będzie spełniać rolę jury.

— O, nie! — zawołała pani A. — jako sędziowie będą działali nasi małżonkowie. Jeżeli nasza praca będzie ukończoną zaprosimy ich *in corpore* na biesiadę.

Pomysł ten ogólnie się podobał, rozwinęła się więc ożywiona dyskusya, w której, jak to jest zwyczajem wzięły udział równocześnie wszystkie panie.

Skończyło się na tem, że wszystkie szczegóły oryginalnego przedsięwzięcia najstaranniej ułożono.

Rozpoczęła się też gorączkowa czynność, tak dalece, że niektóre panie nie miały na tyle czasu, aby swoją toaeletę trzy razy na dzień zmienić. Z tego można mieć wyobrażenie, jak natężająca ta praca była.

* *

Nadszedł nareszcie oczekiwany dzień.

Wysłano tajemnej treści zaproszenia, a małżonkowie z ciekawości — którą, nawiasem mówiąc, mają wspólną z kobietami — przybyli punktualnie do Z. Pani A. oddała swoją willę do rozporządzenia, a w obszernym salonie parterowym ustawiono szereg stołów nakrytych smacznemi wytworami sztuki kucharskiej.

Nie można wprawdzie pominąć milczeniem, o czem później twierdzono, że niektóre z prześlicznych tortów, które na stole paradowały, nie były w domu zrobione lecz kupione u cukiernika — jest to jednak złośliwość, której nawet najlepszy człowiek ujść nie może.

Natomiast należy stwierdzić, że małżonkowie wszyscy byli zachwyceni. Wszystkiego innego raczej się spodziewali aniżeli tego, że ich żony użyją pobytu w kąpielach do użytecznego zajęcia — liczyli chyba na jeden lub kilka niezapłaconych rachunków krawieckich.

Spieszymy do końca naszego małego lecz prawdziwego opowiadania i stwierdzamy, że pierwszą nagrodę zyskała pyszna potrawa t. zw. „czeskie dołki", którą pani A. przyrządziła z Quäker Oats. Dało to powód pani A. do objaśnienia w obszernej przemowie drugim paniom, że Quäker Oats wyrabiany jak wiadomo, z amerykańskiego łuszczonego owsa, posiada cały szereg najznakomitszych zalet, że jest nadzwyczaj pożywnym i szczególnie dobrze jest strawnym. Pani A. tłumaczyła następnie, że od dawna już używa w swej kuchni wyłącznie Quäker Oatsi, osiągnęła nim świetny rezultat i szczególnie pod względem najracyonalniejszego odżywiania swych dzieci. Jej wywody wywołały jednak opozycyę, gdyż pani F. wzruszając ramionami rzekła:

— Nie podzielam zdania pani. Czytając ciągle reklamy o Quäker Oats, uczyniłam próbę, muszę jednak powiedzieć, że mizernie wypadła.

— To także mnie się przytrafiło — zawołała pani Z. — a oprócz tego muszę jeszcze dodać, że smak Quäker Oats mojemu podniebieniu zupełnie nie dogadzał.

— Wybaczcie, moje panie — zabrała znowu głos pani A. — że jako doświadczona, używająca, jak już powiedziałam, od dawna w mojej kuchni Quaker Oats z najlepszym wynikiem, podam kilka pouczających wskazówek. Quäker Oats jest wybornym, lecz trzeba wiedzieć, jak się z nim obchodzić. Przy pierwszych próbach również nieudały mi się potrawy. Później jednak gdy przypadkiem jedno z moich dzieci ciężko zachorowało, a lekarz specyalnie Quäker Oats do odżywienia dziecka jako konieczny zalecał — jeżeli panie chcą — zabrałam się do moich prób kucharskich z największą uwagą, jaką matka choremu dziecku poświęca i przekonałam się, że Quäker Oats posiada rzeczywiście cenną zaletę, iż stosownie przyrządzony rozwija bardzo przyjemny i podniebienie podniecający smak i jego przyrządzenie nie trwa minuty — jednem słowem, iż jest przepyszną potrawą dla kuchni. Jeżeli dodam, że Quäker Oats jest prawie śmiesznie tanim, to pojmiecie panie, że po udanych probach stale mam w domu Quäker Oats nietylko na kleiki dla chorych, lecz także na wszelkie możliwe leguminy i do zup jako polewkę. A z jakim to apetytem jedzą to mój mąż i moje dzieci! Wiecie, moje panie, że trzeba mieć nieco cierpliwości i każdą rzecz naprzód dobrze wypróbować.

Ciepłe przemówienie pani A. za Quäker Oats uczyniło widoczne wrażenie na paniach, gdyż obie poprzednie przeciwniczki odezwały się: Jeżeli rzecz się tak przedstawia, to musimy jeszcze raz gruntownie próbować.

Niewątpimy, że ta próba doprowadziła do tego samego wyniku jak u p. A.

Dyskrecya nie pozwala nam wymienić miejscowości, gdzie to prawdziwe zdarzenie się stało, które zarazem okazuje, że — jeżeli panie chcą — gotować umieją.

C. E. R.

Ruch pociągów kolejowych od 1 maja 1900.

Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego.

Pociąg	*godzina*	**Przychodzą do Lwowa na dworzec główny:**
osobowy	12·05	z Stryja, Kałusza i Borysławia (ze Skolego od 1/5 do 30/9)
pospiesz.	12·20	z Czerniowiec, Itzkan, Constancy, Bukaresztu,
„	2·31	z Krakowa, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Rzeszowa, Berlina, Wrcł.
osobowy	3·35	z Podwołoczysk, Tarnopola, Grzymałowa, Kopyczyniec.
„	6·10	z Krakowa, Berlina, Warszawy, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa Rymanowa, Sanoka, Przemyśla
„	6·20	z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna
„	6.46	z Brzuchowic (codziennie od 13 maja do 16 września włącznie)
„	7·45	z Janowa
„	8·00	z Tarnopola, (Krasnego, Brodów)
„	8·05	z Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Sanoka, Kałusza i Pesztu
„	8·15	z Sokala i Rawy ruskiej
„	8·50	z Krakowa, (Zagórza, Łupkowa, Przemyśla. Wiednia, Berlina Wrocławia, Warszawy, Orłowa, Tarnowa, Pesztu
„	11·45	z Rzeszowa (Lubaczowa, Jarosławia, Sambora i Przemyśla)
„	11·55	z Stanisławowa (Köresmözo, Potutor. Chodorowa)
„	12.55	z Janowa
„	1·15	z Skolego, Stryja Kałusza, Chyrowa(Ławocznego od 1/6 do 15/9
pospieszn.	1·35	z Krakowa, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rozwad. Przeworska
„	1·45	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Jass, Husiatyna, Stanisł.
„	2·35	z Podwołoczysk Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola i Brodów
osobowy	3·14	z Brzuchowic (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta)
„	5·40	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozowy, Brodów
„	5·45	z Krakowa
„	5·55	z Czerniowiec, Iztkan, Stanisławowa
„	6·00	z Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej
„	7·24	z Brzuchowic (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta)
„	8·28	z Janowa (od 1/5 do 15/9 w niedziele i święta)
pospieszn,	8·49	z Krakowa, Wiednia, Tarnowa, Lubaczowa. Sanoka, Przemyśla
osobowy	8·50	z Brzuchowic (13/5 do 16/9 codziennie)
„	9·23	z Janowa (codziennie od 1/5 do 15/9)
„	9·45	z Krakowa, Wrocł., Tarnowa, Jasła. Przeworska i Rozwadowa
„	10·00	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Husiatyna, Köresmezö
„	10·15	z Ławocznego, Pesztu, Chyrowa
„	10·30	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec.
„	3·12	z Podwołoczysk, Tarnopola na dworzec „Podzamcze
„	7·40	z Tarnopola „ „
pospieszn.	2·20	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy „ „
osobowy	5·17	z „ „ „ „ „
„	10·12	z „ „ „ „ „

Pociąg	*godzina*	**Odchodzą ze Lwowa z dworca głównego:**
pospieszn.	12·40	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina
„	2·51	„ Itzkan, Czerniowiec, Stanisławowa, Bukaresztu, Constancy
osobowy	4·15	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora
„	5·45	„ Brzuchowic (od 13 maja do 16 września codziennie)
„	6·25	„ Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Borysławia
„	6·30	„ Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów
„	6·35	„ Stanisławowa, Podwysokiego, Potutor
pospieszn.	8·30	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Lubaczowa]
osobowy	8·40	„ „ „ Warszawy, Chyrowa, Przeworska, Rozwadowa, Stróżu, Tarnowa
„	9·00	„ Skolego, Chyrowa, Kałusza (do Ławoczn. od 1/6 do 15/9)
„	9·15	„ Janowa
„	9·25	„ Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiat, Grzym. Kozowy
„	9·55	„ Czerniowiec, Stanisławowa, Potutor
„	10·20	„ Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej
„	1·25	„ Janowa (od 1 maja do 15 września w niedziele i święta)
pospieszn.	1·55	„ Podwołoczysk (Kijowa, Odessy, Brodów)
osobowy	2·15	„ Brzuchowic (od 13 maja do 16 września w niedz. i święta)
pospieszn.	2·45	„ Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna
„	2·55	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina
osobowy	3·05	„ Stryja (do Skolego tylko od 1 maja do 30 września)
„	3·15	„ Janowa (codziennie od 1 maja do 15 września)
„	3·26	„ Brzuchowic (codziennie od 13 maja do 16 września)
„	3·30	„ Rzeszowa, Chyrowa, Przemyśla, Lubaczowa, Jarosławia
„	6·10	„ Stanisławowa
„	6·13	„ Janowa (od 1/5 do 15/9 w dnie powsz. a od 16/9 do 30/4 1901 codziennie)
„	6·30	„ Krakowa, Wiednia, Wrocł. Berlina, Warsz. Orłowa, Tarnowa
„	6·50	„ Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Chyrowa, Kałusza
„	7.10	Tarnowa i Brodów
„	7·25	„ Sokala i Rawy ruskiej
„	7·48	„ Brzuchowic (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta)
„	9·12	„ Janowa (od 1/5 do 15/9 „ „
„	10·40	„ Czerniowiec, Itzkan
„	10·50	„ Krakowa, Wiednia, Warsz., Przeworska, Rozwadowa, Rzeszowa, Orłowa, Tarnowa
„	11·00	„ Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Grzymałowa
„	6·43	„ Podwołoczysk, Kijowa, Odessy z dworca Podzamcze
„	9·42	„ Podwołoczysk „ „
pospieszn.	2·08	„ „ Kijowa, Odessy „ „
osobowy	7·33	„ Tarnopola „ „
„	11·23	„ Podwołoczysk „ „

Uwaga: Nocna pora oznaczoną jest ramkami. Powyższy czas środkowo-europejski jest wcześniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Biuro informacyjne c. k. kolei państw. w gmachu Dyrekcyi przy ul. Krasickich l. 5 udziela bliższych wyjaśnień, sprzedaje bilety i karty okrężne jakoteż i książeczki z rozkładem jazdy.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.